

ANDRZEJ NOWAK

(Kraków)

KTO POWIEDZIAŁ, ŻE MOSKALE SĄ TO BRACIA NAS,  
LECHITÓW...

IDEA SŁOWIAŃSKIEGO POBRATYMSTWA I HISTORIA POLSKIEGO  
APELU WOLNOŚCIOWEGO DO ROSJAN — 1733 - 1831 \*

W dziejach polskiego ruchu niepodległościowego wezwania kierowane w stronę „braci Rosjan” nie zaczynają się w 1831 r. Hasło walki „za naszą i waszą wolność”, zanim znalazło się na proporcach insurgen-tów owego roku w dwujęzycznym — polskim i rosyjskim brzmieniu, miało już za sobą blisko wiekową tradycję. Znaczy ona w rozwoju my-śli politycznej polskiej wieku rozbiorów i wieku powstań narodowych ślad długi, wart odsłonięcia. Idąc nim przez ostatnie karty dziejowe Polski upadającej i pierwsze Polski odradzającej się, dostrzec można jedną z najkrótszych dróg do centrum problemu, który skupiał i na-ginał do siebie cały niemal bieg ówczesnej refleksji politycznej Pola-ków — problemu niepodległości.

Szlak idei, który spaja apele z połowy XVIII w. jeszcze ze szkicami powstańczych odezwo z 1830 - 1831 r., pozostaje niewątpliwie w cieniu kolejnych, bogatszych, dojrzałych objawów swej kontynuacji w dobie międzypowstaniowej i w jej dramatycznym zamknięciu rokiem 1863. Okazjonalnie tylko i we fragmentach (na marginesie studiów nad kolejnymi „węzłami” politycznymi epoki — konfederacją barską, insurekcją kościuszkowską i powstaniem listopadowym) przywoływany w historio-grafii, ów szlak nie posiada, jak i cała zresztą historia polsko-rosyjskich stosunków tego czasu, żadnego syntetycznego przewodnika<sup>1</sup>.

Ujęty w granicach nakreślonych w tytule niniejszego szkicu rozwój idei polskiego apelu wolnościowego do Rosjan na pewno nie stanowi rozdziału zamkniętego. Bez jego odtworzenia nie sposób wszakże zrozu-mieć w pełni genezy i zakorzenionej w niej specyfiki spojrzenia Wielkiej Emigracji i krajowego ruchu niepodległościowego w polistopadowym

---

<sup>1</sup> Praca wykonana w ramach problemu resortowego R. P. III. 21, koordyno-wanego przez Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

<sup>1</sup> Jedyną bodaj próbę syntetyzującego ujęcia historii polskich apeli powstań-czych w stronę Rosji wskazać można w pracy *Oczerki rewolucyjnonnych swiaziej na-rodow Rossiji i Polszy 1815 - 1917*, red. W. A. Djakow i in., Moskwa 1977. Wśród umieszczonych w tomie szkiców zwraca zwłaszcza uwagę studium L. A. Obuszen-kowej, *Rossija i Polsha w konce XVIII — naczale XIX w. oraz W. A. Djakowa, Pierwyje szagi pod łozungom „za naszu i waszu swobodu” 1830 - 1856*.

trzydziestolecu na polsko-rosyjskie stosunki, spojrzenia najważniejszego może w procesie ustalania głównych wzorów refleksji nad owymi stosunkami w całej historii politycznej myśli i narodowej świadomości polskiej. Warto jednak również w treści kolejnych, między 1733 i 1831 r. powstałych, szkiców polskich wezwań w kierunku Petersburga i Moskwy, w dynamice zmian owej treści dostrzec jednolitą całość, której odrębny profil — w sferze racjonalizacji ideowej, a także w agitacyjnej warstwie owych wezwań — nakreśliła przede wszystkim ciągłość haseł plemiennego braterstwa dzieci Lecha i Rusa, szczególnie ewolucja wątku idei słowiańskiej.

Rosja i niepodległość, a między nimi myśl słowiańskiej jedności: te trzy pierwszorzędne na horyzoncie politycznym schyłku Rzeczypospolitej i początkowych dekad XIX w. zagadnienia linia współczesnych rozważań nad możliwością i uzasadnieniem polsko-rosyjskiego sojuszu w walce z caryzmem umieszcza w jednolitej, oryginalnej perspektywie. Chcielibyśmy ją przypomnieć, idąc torem swoistej logiki trwania i zmiany najistotniejszych motywów politycznych i ideowych, która bieg wspomnianej linii kształtowała przez sto lat i zdecydowała także o jej dalszym ciągu, przekraczającym już ostrą w dziejach „słowiańskiego sporu” cezurę 1831 r.

## I

Zacznijmy od stwierdzeń najprostszych. Kwestia ustalenia stosunku wobec narodów państw zaborczych, wobec Rosjan i Niemców, pojawiała się w politycznych dyskusjach wieku rozbiorów w związku z poszukiwaniem dróg do niepodległości. Właściwym punktem wyjścia w ciągu pomysłów odwołania się do rosyjskiego narodu mimo, a raczej przeciw jego władzy państwowej wydaje się moment, w którym problem niepodległości został w szlacheckiej Rzeczypospolitej w ogóle dostrzeżony.

Problem ten łączył się przede wszystkim z Rosją zarówno w sferze istniejącego układu wpływów i sił trzech czarnych orłów na ziemiach Rzeczypospolitej, w sferze najbardziej wymiernych i odczuwalnych uwarunkowań politycznego bytu tej ostatniej, jak i na płaszczyźnie sięgających głębiej w przeszłość nastrojów i politycznej wyobraźni jej obywatelskiego stanu. Nie będzie chyba dużego ryzyka w odniesieniu najpóźniej już do połowy XVIII w. początku reinterpretacji tradycyjnej wizji politycznego *theatrum* w mentalności części bodaj szlacheckiej Rzeczypospolitej, tej reinterpretacji, która poprzez nowe pojęcia — niepodległość, patriotyzm — będzie oznaczała ważny etap w narodzinach nowoczesnego narodu. Proces ten przebiegał w sytuacji (a raczej w opozycji do niej) całkowitego zdominowania publicznego życia kraju przez rosyjską „opiekę” — w latach faktycznej okupacji wojskowej, aroganc-

kiej, budzącej poczucie ponizenia gospodarki posłów carskich w Warszawie. „Czego nie dokonała przezorna polityka habsburska, to sprawił brutalny nacisk Rosjan. Polak zaczął odróżniać niepodległość narodową od swobody osobistej. Od samego też początku owa niepodległość konkretyzuje się w umysłach jako przede wszystkim obrona przed Rosją”<sup>2</sup>. Konfederacja barska, Rejtan, obrady Sejmu Wielkiego w hałasie antymoskiewskiej inwektywy, walka w obronie konstytucji majowej, Targowica, powstanie kościuszkowskie, wreszcie rzeź Pragi — wydarzenia i postaci zyskują wkrótce znaczenie symbolów tworzących nowe rozumienie narodowej tożsamości. One właśnie, wyrastając ponad wszelkie inne doświadczenia XVIII w., nakazywały spośród trzech zaborców ostrze polskiej walki skierować przeciwko Rosji najpierw, i to daleko przed dwoma pozostałymi<sup>3</sup>.

Jeśli w Warszawie obydwu Sasów i Stanisława Augusta przeważał z mniejszym lub większym nasileniem wpływ rosyjskiej ambasady, to z chwilą likwidacji owej placówki wraz z wymazaniem Rzeczypospolitej z map panowanie Imperatorowej objęło 63<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ziemi polskiego państwa w granicach 1772 r. Po przyłączeniu obwodu białostockiego w 1807 r. do Cesarstwa i utworzeniu w osiem lat później Królestwa Polskiego wnuk Katarzyny zjednoczył około 82<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przedrozbiorowego terytorium Rzeczypospolitej pod swoim berłem. W latach dependencji przedpodziałowej, jak też w układzie kordonów po 1815 r. każde powstanie narodowe musiało się zwrócić przede wszystkim przeciwko rosyjskiemu imperium. Tam także mogło poszukiwać strategicznie najważniejszego sojusznika. Idea rewolucyjnego — tj. atakującego aktualną władzę czy też system polityczny — współdziałania polskich powstańców z rosyjskim narodem jest u swego źródła korelatem wcześniejszej i trwalszej idei carskiej Rosji — głównego wroga polskiej niepodległości. Bez uwzględnienia tej podstawowej zależności trudno zrozumieć niekonsekwencje i załamania koncepcji kolejnych polskich adresów wolnościowych do Rosjan.

Ich ciąg otworzyć się mógł zatem, gdy tylko Polska poczuła nad sobą ciężką rękę ościennego mocarstwa. Efektywny prolog, pierwszy ślad rachub na zdobycie w „rosyjskim narodzie” sprzymierzeńca, a przynajmniej na zneutralizowanie jego militarnej reprezentacji na ziemiach Rzeczypospolitej można odnalźć w wezwaniu do Rosjan, wy-

<sup>2</sup> W. Konopczyński, *Konfederacja Barska*, t. 1, Warszawa 1936, s. 14. Zob. również tegoż autora *Narodziny nowoczesnej idei niepodległości w Polsce — 1733 - 1775*, w: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, Lwów 1930, cz. 1 — referaty.

<sup>3</sup> Por. T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu 1764 - 1870*, Warszawa 1967, s. 450 - 451. Na koniecznie przeciwrosyjski — w sensie państwowym — charakter sprawy polskiej w warunkach politycznych zwłaszcza po 1815 r. wskazał przekonująco H. Wereszycki, *Sprawa polska w polityce mocarstw*, w: *Pamiętnik X Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, t. 1, Warszawa 1968, s. 298 - 309.

danym przez skonfederowanych w województwie sandomierskim obrońców elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. (Apel ten zawarty w *Zdaniu narodu polskiego, osobliwie konfederacji sandomierskiej, danym do uwagi narodom rosyjskiemu i kozackiemu* wraz z podejmującymi ten sam rosyjski wątek fragmentami kilku innych dokumentów publicystyki przedostatniego bezkrólewia omówił ostatnio wnikliwie i osadził mocno w bezpośrednim kontekście politycznym 1733 r. Wojciech Kriegseisen)<sup>4</sup>. Kontynuację śladu pozostawionego w myśli politycznej sandomierzan wskazać można dalej w aktach barskich — w datowanym 7 marca 1768 r. i podpisanym przez Michała Krasińskiego *Oświadczeniu konfederacji stanom i obywatelom rosyjskim*. (Oto jeszcze jeden motyw zdający się potwierdzać usankcjonowany w tradycji romantycznej prototypowy charakter konfederacji 1768 r. w stosunku do kolejnych wielkich powstań narodowych: wszystkie wymierzone w Rosję, wszystkie także wysuwały w jej stronę wezwania do przewyciężenia narodowych waśni w imię wyzwoleniczych haseł)<sup>5</sup>.

Obydwa wymienione akty zapowiadają już w swym oryginalnym zapisie podstawowe wątki, które pojawiać się będą stale w następnych wcieleniach myśli powstańczego apelu do Rosjan. Wspólnota owych wątków wynikała w pierwszym rzędzie z podobieństwa sytuacji, w jakiej z reguły wezwania tego rodzaju będą powstawały, a więc przede wszystkim w perspektywie zbrojnego starcia lub już w czasie jego trwania. Zarówno konfederaci z sandomierskiego, jak i Krasiński imieniem barżan chcą się odwołać wprost do rosyjskiego żołnierza. On też pozostanie do czasów Potiebni i Podchaluzina naturalnym i pierwszym w ramach rosyjskiego społeczeństwa adresatem powstańczych zabiegów agitacyjnych. Pierwszą myśl, z jaką się do niego zwracano, dyktowała chęć skłonienia go do opuszczenia, a najlepiej odwrócenia bagnetu, z którym został przysłany do „przywracania porządku” w Polsce. W 1733 r. przy wkraczaniu na ziemię Rzeczypospolitej wezwano go do

<sup>4</sup> Zob. *Zdanie narodu polskiego, osobliwie konfederacji sandomierskiej, dane do uwagi narodom rosyjskiemu i kozackiemu*, Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie, rkps 571, s. 685 - 692; por. W. Kriegseisen, *Trzy pisma propagandowe z okresu przedostatniego bezkrólewia*, „Kwart. Hist. 1983, z. 4, s. 809 - 822. Pozostałe dwa analizowane przez Kriegseisena druki to sam akt powołania konfederacji: *Konfederacja województwa sandomierskiego na obronę wiary ś. katolickiej, wolności narodu polskiego, wolnej elekcji i dostojeństwa Najjaśniejszego Króla Jegomości Stanisława pierwszego...* (tekst publikowany już w wyborze źródeł J. A. Gierowskiego, *Rzeczpospolita w dobie upadku (1700 - 1740)*, Wrocław 1955, s. 280 - 292) oraz *Puncta do narodu rosyjskiego porozumiewającego się z najjaśniejszą Rzeczpospolitą* (za rękopisem Ossolineum 3577, k. 203 - 206). Wszystkie trzy teksty pochodzą z jednego, 1733 r. i z jednego zapewne źródła — z kręgu Adama Tarły, marszałka generalnego konfederacji. Sam druk *Zdania narodu polskiego...* znany jest także w tłumaczeniu rosyjskim z XIX w. — zob. *Wozzwanyje konfiedieratow wojewodztwa sandomirskiego k russkomu narodu*, „Kijewskaja starina”, t. XII, maj 1885, s. 263 - 272.

<sup>5</sup> Zob. *Uniwersał Michała Krasińskiego z 7 III 1768 r.*, Biblioteka Czarotoryskich, rkps 3470, s. 51 - 52. Wedle innego odpisu (z Ossolineum) tekst ten podaje Szczęsny Morawski, *Materiały do Konfederacji Barskiej r. 1767 - 1768*, t. 1, Lwów 1851, s. 39 - 40.

zrzucenia własnej jego przez obcych narzuconej niewoli; w 1768 r. oferowano mu sojusz pod hasłem „za naszą i waszego narodu sławę i wiarę” — jakże już niedaleki werbalnie od słynnej dewizy pokolenia 29 listopada<sup>1</sup>.

Pomysł osłabienia carskich hufców poprzez propagandowe oddziaływanie na ich szeregi musiał przejść w tym miejscu z dziedziny taktycznych wybiegów powstańczej strategii w obszar politycznych idei. Próg stanowiła potrzeba podwójnego uzasadnienia sensowności apelu do rosyjskich poddanych cara: utwierdzenie własnego poczucia nadawców odezwy, iż może ona istotnie spełnić co najmniej swą dywersyjną funkcję wyszukania argumentów ideowych i politycznych, które uwiarygodniałyby ofertę sojuszu w oczach adresata. Pierwszą z tych kwestii było odróżnienie rosyjskiego żołnierza — tak czy inaczej rozumianego rosyjskiego narodu — od polityki rosyjskiego państwa, przeciw której podnieśli oręż konfederaci czy insurgenci. W drugim wypadku konieczne było znalezienie języka porozumienia, wskazanie tego, co w opozycji do nieprzyjaciela polskiej niepodległości łączy i łączyć może obrońców tejże z rosyjskim narodem.

Przypomnieć zatem trzeba, iż spór polsko-rosyjski w świadomości jego osiemnasto- i dziewiętnastowiecznych uczestników nie wyczerpywał się w zmaganiach dwóch państw o granice, o terytoria (ziemie litewsko-ruskie), w zderzeniu dwóch racji stanu na wielkiej połaci ziemi między morzem Czarnym i Bałtyckim. Co więcej, do momentu zniknięcia Rzeczypospolitej z politycznej karty kontynentu był to aspekt konfliktu stosunkowo najmniej dostrzegalny w odniesieniu do Rosji (a w odróżnieniu od Prus). Nie tu jedynie, w chłodnej analizie państwowych racji poczyna się bieg politycznej refleksji. W znacznym stopniu, niekiedy decydującym, musi on ulegać tradycji, zwłaszcza w dziedzinie stosunków między narodami zniewolony jest dopasować się do wyżłobionych przez wieki kolein wzajemnych sentymentów i resentymentów, wspomnień i stereotypów. W politycznej optyce szlacheckich konfederatów 1733 i 1768 r. osnuwały się owe obrazy i wrażenia wokół przeświadczeń o wyraźnej odrębności kulturowej, cywilizacyjnej, opozycji wyznaniowej, a przede wszystkim wokół antagonizmu dwóch modeli politycznego życia, dwóch jego przeciwstawnych tradycji i kultur, reprezentowanych przez Polskę i Moskwę. Na ogół odrębność znaczyła w tym wypadku niższość „grubego Moskwicina”, „schizmatyka” i „carskiego niewolnika” w jednej osobie, relegowanego nierzadko poza granice chrześcijańsko-europejskiej *communitas*<sup>2</sup>. Spod umieszczonych na sztandarach dzikowian i barżan hasel obrony katolicyzmu i szlacheckiej

<sup>1</sup> Zob. *Zdanie narodu polskiego...*, s. 685 - 686, *Uniwersał...*, s. 51.

<sup>2</sup> Por. J. Tazbir, *Przedmurze jako miejsce Polski w Europie*, w: tenże, *Rzeczpospolita i świat*, Wrocław 1971, s. 63 - 78; por. także W. Serczyk, *Między Wschodem a Zachodem*, w: *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 9 - 24.

wolności w „Moskalu” łatwo i bezrefleksyjnie najczęściej widzieć można było tylko reprezentanta stereotypu przeciwnika obejmującego łącznie rosyjski naród i politykę jego państwa. I w tym też kierunku, co dla zachowania właściwych proporcji trzeba przypomnieć, potoczył się główny nurt ruchu 1733, a zwłaszcza 1768 r.

W połowie XVIII w. jedyną osią podziału wewnętrznego w obrazie Rosji, mogącego obudzić nadzieje konfederatów, a zarazem jedyną próbą znalezienia zrozumienia u rosyjskiego odbiorcy była idea słowiańskiej łączności. Żywa i stosunkowo silna przed wiekami, wykuwała się w polsko-rosyjskich relacjach jeszcze u schyłku XVII w. — w czasach traktatu Grzymułtowskiego i planów współdziałania Rzeczypospolitej w Lidzie Świętej — w opozycji do tureckiego imperium. Walka z Turcją, pierwszą nieprzyjaciółką Krzyża, służyła także — dodajmy — przecignięciu wówczas pojęcia wspólnoty chrześcijańskich nacji ponad poczuciem antagonizmu „schizmy” i Kościoła katolickiego na polsko-rosyjskie spotkania. Z punktu widzenia niepodległości polskiej Turcja nie mogła już stanowić żadnego zagrożenia, natomiast rozbudzone w ostatnim wieku jej potęgi i ekspansji koncepcje chrześcijańsko-słowiańskiego „sprzymierza” przechodzą na karty odez w sandomierzan i barżan złączone już wspólnotą innego wroga: „lutra”, niemieckiej dominacji nad słowiańskim światem<sup>6</sup>.

W tym wypadku odnawiała swój sens inna linia staropolskiej świadomości politycznej, widoczna zwłaszcza w pierwszej z odez — tradycja antyhabsburskiej idiosynkrazji, wsparta dodatkowo przez obrońców majestatu Stanisława Leszczyńskiego przeciwwetyńskim uprzedzeniem. Co było niemożliwe względem Moskwy przedpiotrowej, nabierało cech rzeczywistości w odniesieniu do Rosji petersburskiej. Podniesione niemal do rangi systemu wpływy niemieckie nad Newą, przewaga niemieckich generałów i faworytów, wyjaskrawione odpowiednio uczyniły z idei pobratymstwa słowiańskiego arcywygodny wehikuł rewolucyjnego wezwania, oferty przeciwcarskiego w istocie sojuszu, złożonej „wojsku i stanom moskiewskim”.

Wskazanie wiedeńskiej intrygi na dworze i w gabinecie petersburskim, uznanie caratu w popiotrowej formie za absolutną niemiecką dyktaturę (1733), uwypuklenie złowrogiego wpływu niemieckiej, zakotwiczonej w otoczeniu imperatorowej „dyssydenckiej faksji” na los nie tylko rzymskiej, ale i greckiej wiary w Rosji (1768) — oto charakterystyczne motywy obydwu odez. Wizja zderzenia nacjonalno-religijnego i obyczajowego wewnątrz Rosji, zderzenia starej, „prawdziwej” Moskwy z rządem Münnichów, Bironów czy Ostermannów, pozwalała na utożsa-

<sup>6</sup> Por. M. Handelsman, *Polityka słowiańska Polski w XVIII i XIX stuleciu*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, cz. 2, Lwów 1936, s. 368–370. W XVIII w. pierwszy raz wspólnotę słowiańskiego pochodzenia Polaków i Rosjan podniósł Stanisław Szczuka — jeszcze w okresie wojny północnej, por. jego *Eclipsis Poloniae...*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1902, s. 119.

mienie zewnętrznego wroga polskiej, a szerzej — słowiańskiej wolności z wewnętrznym nieprzyjacielem „sławnego narodu rosyjskiego”. Oczywiście, ów naród to przede wszystkim Golicynowie, Trubeccy, Dołgorukowie — rosyjska szlachta, a ściślej jej najwyższa warstwa. Jej właśnie konfederaci z sandomierskiego chcieli raz jeszcze postawić polski model stanowej wolności jako wzór do naśladowania.

Marceli Handelsman pisał, nie bez pewnej przesady, o podjętych w 1730 r. polskich próbach poparcia (trafniej może należałoby w tym miejscu mówić raczej o „kibicowaniu”) w Moskwie dążności do wprowadzenia monarchii ograniczonej przez oligarchię przeciw carowej Annie, nazywając owe próby ostatnim w przedrozbiorowej Polsce nawrotem „polityki ekspansji ideowo-ustrojowej w stosunku do Rosji”<sup>9</sup>. Jej tradycje, sięgające połowy XVI w. i pierwszych pomysłów zunifikowania moskiewskiego państwa z systemem politycznym Rzeczypospolitej, głęboko zapuściły korzenie w wyobraźni polskich defensorów „republikańskiego” ideału, skoro płynnie, niemal bez przerwy, myśl o rosyjskim społeczeństwie jako potencjalnym entuzjastycznie przeobrażeń własnego stanu w duchu polskiej wolności (niezależnie od tego jak je rozumiano) przechodzi do nowego etapu swego rozwoju, wpisanego już w kontekst walki niepodległościowej. W tym tak ważnym dla późniejszych, dziewiętnastowiecznych koncepcji polskiego apelu do Rosjan wywodzie już w tekście z 1733 r. można zauważyć główny, konstytutywny motyw całej koncepcji: oparte na prostym rozszerzeniu zachęcających doświadczeń unii z Litwą poczucie przewagi polskich wzorów politycznych i kulturowych, teza, jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli, o cywilizacyjnej młodszości (nie zaś o zasadniczej odmienności — w odróżnieniu od częstego w antyrosyjskim stereotypie założenia) Rosji w stosunku do Polski. W takim tylko wypadku można było mówić o podatności narodu-adresata politycznego wezwania na „wyższe”, idące z Polski czy przez Polskę wzorce<sup>10</sup>.

W odezwie z 1733 r. idea słowiańska okazuje się zatem pomostem, po którym przejść się dało ponad utwierdzonym w sarmackiej tradycji poczuciem absolutnej przepaści między wzorem ustrojowym Rzeczypospolitej i „moskiewską tyranią”. Ta ostatnia, widziana jako import niemiecki, wyrosły z habsburskiego absolutyzmu, traciła poniekąd rodziły dla Rosji charakter, a tym samym bratni naród rosyjski, uciśnione wielkie rody moskiewskie stają się tym bardziej naturalnym odbiorcą polskiej propozycji ustrojowej, na *neminem captivabimus* i prawie oporu ukształtowanej<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> M. Handelsman, op. cit., s. 370 - 371.

<sup>10</sup> Historyczną genezę tego poglądu znakomicie odtwarza B. N. Florja, *Rusko-polskie odnoszenia i polityczne rozwitje wostocznoj Jewropy wo wtoroj polowinie XVI — naczale XVII w.*, Moskwa 1978, zob. zwłaszcza s. 78 - 82.

<sup>11</sup> Zob. *Zdanie narodu polskiego...*, s. 687 - 690.

O autorze czy autorach wezwania sandomierskiego nie sposób cokolwiek pewnego powiedzieć. Można natomiast stwierdzić, że echa tego apelu nie słychać ani w 1733 r., ani w latach bezpośrednio po Dziko-  
wie następujących. Wiemy, iż bardziej w ideowym rozmachu wstrze-  
mięźliwemu oświadczeniu Krasińskiego towarzyszyły istotnie później  
jakieś bliżej nie określone i zapewne nie nazbyt szeroko zakrojone (choć  
wzbudziły niepokój Repnina) próby podburzania „soldatów-Słowian” przez  
konfederatów z Baru<sup>12</sup>. Omawiane akty nie miały wpływu na los obydwu  
konfederacji, jak również i na ich kierunek generalnie antyrosyjski.  
Można wątpić, czy w ogóle zadbano o ich przekład na rosyjski,  
tak aby stały się istotnie narzędziem propagandy — brak w każdym  
razie jakichkolwiek danych na ten temat. Wyrażona w nich myśl nie  
dojrzała jeszcze przed rozbiorem jako poważna propozycja polityczna,  
niemniej znakomicie przedstawiała samą możliwość sformułowania takiej  
propozycji: porozumienia z rosyjskim narodem w niepodległościowym  
zrywaniu na gruncie staropolskiej jeszcze, rzecz można, wizji politycznej  
rzeczywistości. Nie przeszły do tradycji ruchów i myśli politycznej,  
z której wyrosły, tej tradycji także, do której nawiązywano świadomie  
w następnych zrywach niepodległościowych. Jednak sam pomysł we-  
zwania i wprowadzone doń pierwiastki i schematy ideowe nie zanikały  
i odnajdą się w nowych formach, gdy tylko znów oddziały imperatoro-  
wej zostaną rzucone w bój w Polsce.

Tak sławizm, jak też wyobrażenie wolności z polskim apelem w stro-  
nę Moskwy zrosnięte zdążyły przejść pewną ewolucję między Barem  
i powstaniem kościuszkowskim. Jak zauważyliśmy, w perspektywie  
problemu niepodległości idea słowiańskiej wspólnoty ukazała się pier-  
wotnie jako szansa dźwignięcia polskich nadziei ku rosyjskiemu naro-  
dowi, a wbrew jego władcom. W latach osiemdziesiątych z tegoż samego  
punktu rozpatrywany sławizm ujawnia — acz w bardzo elitarnym  
jeszcze zakresie — swój charakter instrumentu ugody. Jako uzasadnie-  
nie czy też środek intelektualnej akceptacji przewagi rosyjskiego im-  
perium nad życiem politycznym Polski zostaje wprowadzony na karty  
naszej politycznej myśli ręką Stanisława Trembeckiego. Jego pióro, kie-  
rowane inspiracją królewską i zaostrzone w tym czasie zamysłem pole-  
micznym wobec testamentu ideowego barskiego czynu (w tym — na  
czele — wobec *Uwag nad rządem polskim* Rousseau), w wierszach ta-  
kich jak *Gość w Heilsbergu* (1784), *Na przyjęcie Stanisława Augusta* czy  
*Do Adama Naruszewicza* (oba z 1787) po raz pierwszy wyrażało pogląd  
o naturalności i potrzebie słowiańskiego, polsko-rosyjskiego zjednocze-  
nia w oparciu o potęgę imperialną Petersburga. „Utrzymywać odtąd  
przyjaźń tego brata” — wolny ten cytat z pierwszego z owych wier-  
szy, a przesłanie wspólne im wszystkim, otoczony był na ogół antyteu-

<sup>12</sup> Zob. W. Konopczyński, *Konfederacja...*, t. 1, s. 70.



tońską retoryką. W dobie zjazdu w Kaniowie miał w marzeniach Stanisława Augusta raz jeszcze ugruntować się w opozycji do Turcji. Tak czy inaczej sens polityczny jego słowianofilskiej propozycji wspierał ówczesną intencję królewską — trwania i przetrwania w sojuszu z Katarzyną, a nie przeciw niej. W *Liście do powracających z Grodna* (1793) czy wierszu *Do księcia Repnina* (1796) pociecha z rodowego pobratymstwa z Rosją, potężną jednoczycielką słowiańskiego szczepu, w pełni już musiała zastąpić myśl o narodowej niepodległości i wolności<sup>13</sup>. Chcemy w tym miejscu zaznaczyć jedynie, iż słowianofilskie nawiązania u schyłku Rzeczypospolitej okazują się już w polsko-rosyjskim sporze zabiegiem dwuznacznym, bronią obosieczną, mogącą razić co najmniej tak samo cele przyszłych powstańców, co ich przeciwników politycznych. I tę dwuznaczność autorom nowych wezwań rewolucyjnych do „braci Rosjan” rozwój ugodowej funkcji politycznego sławizmu będzie uświadamiał stopniowo coraz dotkliwiej, stając się istotnym elementem kierunku ewolucji i korekt ich własnej argumentacji.

Inną, być może ważniejszą nawet, zmianę wnosi w dzieje interesującej nas myśli przyswojenie w radykalnym nurcie polskiego życia politycznego podstawowych składników doktrynalnego ładunku rewolucji francuskiej. Idea porozumienia narodu polskiego z narodem rosyjskim wpisać się może oto jak najnaturalniej w wizję powszechnego wyzwolenia, jedności praw człowieka i koniecznego postępu zgodnej z nimi organizacji stosunków społecznych i politycznych, również w wymiarze internacjonalnym. W środowisku twórców powstania 1794 r. zmienia się pojmowanie wolności, uzupełniane stopniowo odtąd zasadą ponadstanowej demokracji, wątkami społecznego egalitaryzmu. System wartości, zawarty w ideologicznym przesłaniu rewolucji francuskiej, stwarza poprzez ich uniwersalny charakter nową płaszczyznę rozbudowy koncepcji przewyciężenia narodowo-politycznego konfliktu we współdziałaniu polskiego i rosyjskiego narodu na rzecz tegoż systemu<sup>14</sup>. Porozumienie staje się teoretycznie możliwe nie tylko wskutek zbratania w Słowiańszczyźnie, ale też i siłą wolnościowej „fraternité” wszystkich ludów, do których dotrzeć miały hasła 1789 r. Poszerza się rozumienie narodu polskiego, a wraz z nim i naród rosyjski może zostać przez jakobinów polskich ujęty inaczej niż przez autorów odezwy z 1733 r. Wszystko to, podkreślmy, stanowi możliwości, jakie dziś spostrzegamy w ideowych wątkach podniesionych w ostatniej dekadzie XVIII w. przez polską myśl niepodległościową. Spójrzmy, jak spełniały się one w praktyce.

„Kilkaset apostołów wolności” (propagatorów wolności) miał wyprowadzić w głąb Rosji już książę Józef Poniatowski u progu kampanii

<sup>13</sup> Por. E. Woroniecki, *Stanisław Trembecki jako słowianofil*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. 1, s. 263 - 299, 466 - 492.

<sup>14</sup> Por. np. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960, s. 207 - 295.

1792 r. Niewiele jednak z dwóch pełnych obaw przed „szerzeniem buntu” zapisek carskiego posła możemy na temat tej jakże interesującej z naszego punktu widzenia inicjatywy wywnioskować. Innych zaś tropów w tym kierunku jeszcze nie znajdujemy w wojnie w obronie majowej konstytucji<sup>15</sup>. Pozostawiając tedy pole domysłów co do rzeczywistego zakresu owej inicjatywy, przewidywanych adresatów (Kozacy, szlachta rosyjska, chłopci?), jak też co do treści apostołowanej wolności, zwróćmy się od razu w stronę liczniejszych i lepiej udokumentowanych zabiegów kościuszkowskiej insurekcji w tej dziedzinie.

W praktycznym, doraźnym celu powstańcze odezwy 1794 r. znowu kierują się do rosyjskiego żołnierza, nastawione na osłabienie spójności carskich szeregów. Towarzyszą im w owym zamiarze szczególnie zalecone przez powstańczą władzę środki opieki materialnej i duchowej (prawosławne duszpasterstwo) nad rosyjskimi jeńcami. Stwarzają one podkład właściwej akcji agitacyjnej wśród jeńców, uwieńczonej m.in. podobno pozyskaniem 250 „niewolników rosyjskich” dla sprawy polskiej i walki z „barbarzyństwem ich panów”<sup>16</sup>. Dla nich po części przeznaczona była nie znana dziś bliżej z treści odezwa w języku rosyjskim, wydrukowana podobno „na kilka tysięcy egzemplarzy” przez prezydenta Warszawy, Ignacego Zakrzewskiego, na rozkaz Naczelnika. Po części dotrzeć ona miała ze swymi obietnicami wolności i „gruntów używania” do rosyjskich oddziałów na Litwie i Podlasiu<sup>17</sup>. Do żołnierzy także skierowana była odezwa Rady Naczelnej Litewskiej z 2/13 maja 1794 r. Akt ten ma wagę podwójną: jako pierwszy znany dokument agitacji w języku rosyjskim (odezwa została wydana w postaci dwujęzycznego polsko-rosyjskiego druku) i jako najdojrzalszy w powstaniu wyraz tej interpretacji, którą zajmującej nas idei wolnościowego apelu nadali jakobini polscy. W obrazie Rosji odezwa zarysowuje zdecydowaną przeciwstawność „wzdychającego do wolności” narodu i zniewalającego ten naród „barbarzyńskiego” systemu politycznego — nie zaś jedynie obcoplemiennej, innowierczej koterii germańsko-luterańskiej. W ideowej swej podstawie apel polskich insurgentów nabiera w stosunku do odezw dawniejszych nowego wydźwięku, staje się wezwaniem do buntu o charakterze polityczno-społecznym: „Skoro namyślicie się, że tyran stan wasz

<sup>15</sup> Zob. *Dziennik Bułhakowa*, zapiski z 8/19 V i 10/21 V 1794 r., w: W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. 2, wyd. 2, Kraków 1891, s. 380, 384.

<sup>16</sup> Por. *List obywatela Nosarzewskiego, donoszący o zaciąganiu się Moskalów do wojska Rzeczypospolitej*, „Gazeta Rządowa” z 24 X 1794 r., nr 112, s. 460 - 461. Zob. także relację z przysięgi jeńców rosyjskich — „Gazeta Wolna Warszawska z 25 X 1794 r., nr 53. Interesującym jej dopełnieniem jest ulotny druk współczesny *Pieśń Moskalów jeńców w Krakowie* (Bibl. Jagiell., druki ulotne, sygn. 222 410). Por. także E. Gomulski, *Instrukcja rządu Kościuszki o traktowaniu jeńców wojennych*, „Czasop. Prawno-Hist.” 1966, z. 1, s. 189 - 197.

<sup>17</sup> Zob. list Ignacego Zakrzewskiego do Tadeusza Kościuszki z 12 V 1794 r., w: W. Dzwonkowski, *Przyjaciel ludzkości*, Warszawa 1912, s. 43.

niemal z bydlęcym stanem równa, a zechcecie sobie doradzić, znajdziecie pomoc i rzetelne braterstwo”<sup>18</sup>.

Słowianofilskie zabarwienie zyskuje w planach propagandowej akcji powstańców 1794 r. charakter czynnika pomocniczego. Ma teraz uzasadniać przekonanie o szczególnym — bo cpartym na rodowym pbratymstwie, bliskości obyczajów i języka — powołaniu Polski do rozpowszechniania republikańskich idei w Rosji, do „zasadzenia i ujmiania drzewa wolności wśród lodów Petersburga”<sup>19</sup>. Przekonanie, że Polska może spełnić rolę przedniej straży francuskiej rewolucji na wschodzie kontynentu powstawało na tle szerszego, właściwego wiekowi Oświecenia obrazu Europy jako układu koncentrycznego, którego ośrodek stanowi: Zachód — Francja. Stąd rozchodzą się we wszystkich kierunkach wzorce cywilizacyjne, wartości, z wolnością na czele, których rozsądnikiem wśród narodów słowiańskich chciała być odrodzona Polska. Akcenty słowianofilskie w niepodległościowym, a zwłaszcza w republikańsko-demokratycznym nurcie koncepcji politycznych przełomu XVIII i XIX w. nie rzutowały w większym zakresie na jego dominującą profrancuską orientację. Opierały znaczenie Polski na poczuciu tradycyjnej więzi, mającej ją silniej niż inne narody słowiańskie łączyć z zachodnią kulturą<sup>20</sup>. Przyjęcie takiej optyki widzenia miejsca Polski wśród narodów Europy tworzyło perspektywę, w której znowu jej rola wobec Rosji — na planie polityczno-ideowym czy kulturowym — mogła być rolą wychowawcy.

W opisanym powyżej modelu postawy wobec rosyjskiego narodu stop idei słowiańskiej łączności z hasłem rewolucyjno-oświeceniowego uniwersalizmu można odtworzyć jako nową, nakładającą się na „sarmacki” wzorzec (i podobną w swym konstrukcyjnym schemacie do odezwy z 1733 r. zwłaszcza) formułę polskiej misji politycznej względem poddanych „despoty Północy”. Do tego właśnie nowego wzoru, zapisanego przez polskich jakobinów w końcu XVIII w., nawiąże po trzydziestoletniej przerwie myśl polityczna listopadowej i emigracyjnej lewicy. Rok 1831 w Warszawie przyniósł aż dwie reedycje słynnej broszury *Czy Po-*

<sup>18</sup> Druk ulotny — Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. 53 160. Można dodać, iż również z Rady Narodowej Litewskiej wyszedł wydany w języku polskim i rosyjskim apel do „unitów i dyzunitów” z 8/19 V 1794 r. Sprawa autorstwa tych apeli, zwłaszcza pierwszego z nich, ustalenia źródeł ich inspiracji, nie jest wyjaśniona do końca, acz wpływ insurekcyjnej, „jakobińskiej” lewicy wydaje się bezsporny — por. H. Mościcki, *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa (b.r.), s. 151-154, B. Leśnodorski, dz. cyt., s. 273-278.

<sup>19</sup> Memoriał o Polsce złożony przez Kościuszkę Charlesowi François Lebrunowi, francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych w 1793 r., cyt. za: *Pisma Tadeusza Kościuszki*, wyb. i oprac. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 71.

<sup>20</sup> Por. E. Rostworowski, *Europa oświeconych*, w: *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Zarnowski, Warszawa 1983, s. 118-190; por. także interesujący artykuł D. Beauvois, *U źródeł panslawizmu: polskie Oświecenie i Słowiańszczyzna (1795-1820)*, „Revue des Etudes Slaves” 1978, fasc. 1-2, s. 33-42 poświęcony interpretacyjnym nieporozumieniom związanym z przenoszeniem na koncepcje z przełomu XVIII i XIX w. cech właściwych dopiero romantycznej fazie w rozwoju słowianofilskich idei.

*lacy wybić się mogą na niepodległość*, którą twórcy powstania kościuszkowskiego przywitani wiek XIX. Snująca się przez jej karty myśl przedstawienia „naszych prawideł ludowi moskiewskiemu, naszej wolności, równości i zjednoczenia braterskiego”, poderwania rosyjskiego chłopca do walki i zrzucenia carskiego jarzma będzie przez autora wstępu do obydwu wydań z 1831 r. przedstawiona jako słuszny zwiastun „iskry oswobodzenia Północy” w „nadnewskim szczepie Słowian”<sup>21</sup>.

Schyłek XVIII w. przyniósł radykalną zmianę na planie „gry o niepodległość” i jej warunków, planie będącym — podkreślmy znów — głównym, bardziej pierwotnym od slawizmu czy idei wprowadzonych przez rewolucję francuską układem odniesienia do pomysłów polskiego apelu wolnościowego do Rosjan. Zasadniczą zmianę narzucał w nim sam fakt wymazania Rzeczypospolitej z mapy i podziału jej ziem między trzy państwa. Dla całej myśli niepodległościowej wynikała z tego faktu konieczność włączenia na pierwszym miejscu do składu swych zasad idei rewindykacji terytorialnej w stosunku do państw zaborczych. Powstawał problem nie znany jeszcze w czasach konfederacji barskiej, właśnie problem możliwości sporu terytorialnego. Podstawowym założeniem, z jakiego powinna odtąd wychodzić w kręgu myśli niepodległościowej wszelka koncepcja porozumienia z narodami państw-rozbiorców, będzie teraz przekonanie, iż w przeciwieństwie do swego rządu czy stanu lub klasy panującej naród-partner rewolucyjnego porozumienia w pełni zaprobjuje dążenie strony polskiej do odzyskania niepodległości w granicach przedpodziałowych. Udział poszczególnych rozbiorców stanie się najprostszym miernikiem ich znaczenia, a wraz z nimi także ich społecznych, narodowych czy wyznaniowych żywiołów w powstańczej kalkulacji.

W 1800 r., kiedy Pawlikowski pisał swą słynną broszurę, panowała jeszcze względna równowaga udziałów zaborczych, a ziemie centralnej Polski znajdowały się pod rządami Prus i Austrii. Dlatego też pytając o środki wybicia się na niepodległość mógł jeszcze Pawlikowski uwzględnić także potrzebę pobudzenia do walki narodów w państwach Habsburgów i Hohenzollernów. Po 1815 r. wyznaczone nowym przebiegiem kordonów podziałowych warunki polityczne, w zestawieniu z objawionymi już możliwościami ideowej racjonalizacji — na gruncie slawizmu, zasady „okcydentalizmu”, postępu i nawiązań do tradycji ustrojowej ofensywy Rzeczypospolitej wobec Moskwy — przede wszystkim połączyły definitywnie myśl wolnościowego wezwania powstającej Polski z Rosją.

Swój najistotniejszy problem zapisana już dotąd tradycja owej myśli odsłania w zjednoczeniu motywów strategii walki o polityczną odbudo-

---

<sup>21</sup> Cyt. przedmowa Jana Nepomucena Łyszczyńskiego z 26 XII 1830 r. wg wydania: (Józef Pawlikowski), *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*. Oprac. E. Halicz, Warszawa 1967, s. 60. Zob. także tekst samej broszury Pawlikowskiego — s. 108.

wę Polski z wątkiem ponadnarodowych racji ideowych. Problem Rosji, rosyjskiego narodu okaże się w myśli niepodległościowej XIX w. wyzwaniem zarówno dla spójności rozpatrywanego w niej słowianofilskiego ideału, jak i zasady demokratyczno-wolnościowego braterstwa, mającego łamać bariery między narodami. W pokoleniu powstańców 1794 r., którzy zdecydowali się kontynuować walkę po rzezi Pragi, po likwidacji Rzeczypospolitej, tradycyjna nuta „patriotyczna” zachowała w stanowisku wobec Rosji przewagę, i to zdecydowaną, nad nutą „jakobińską”, a tym bardziej nad słowianofilską. Charakterystycznym przykładem służy bieg poglądów Józefa Pawlikowskiego. W 1793 r. mówił o „wylewie rewolucji, który miał zalać kraje od Donu aż do Odry”. W 1807 r. dowodził Napoleonowi w poufnym memoriale o konieczności politycznego unicestwienia, rozbioru Rosji w interesie Europy. W najgłośniejszym swym dziele, w pół drogi między tymi dwoma datami, stawiał obok siebie faktycznie dwie możliwości: wydania caratowi „wojny opinii” w samym narodzie rosyjskim albo też rozbitcia rosyjskiego państwa powołaniem do walki tkwiących w nim sił odśrodkowych, w pierwszym rządzie Kozactwa, przeciwstawieniem Petersburgowi „czteromilionowego żywiołu Małorosji”<sup>22</sup>. W odniesieniu do Rosji racje ideowego, demokratycznego podłoża broszury z 1800 r. są podporządkowane bezwzględnej konkluzji powstańczej, poszukiwaniu najprostszej odpowiedzi na pytanie: jak Polacy mogą się wybić na niepodległość? Wraz z owym pytaniem wprowadził Pawlikowski w cały nurt dziewiętnastowiecznej lewicy niepodległościowej motyw głównej rozterki w jej postawie wobec Rosji, tej Rosji, w której nie było wcale łatwo rozróżnić ewentualnego partnera od rzeczywistego i uznanego wroga numer jeden.

## II

Okres 25 lat po anonimowym wystąpieniu Pawlikowskiego, w ciągu których myśl o rewolucyjnym apelu do Rosjan schodzi w ogóle (w ślad za swym stałym najistotniejszym nośnikiem — ideą powstania narodowego) z pola politycznej refleksji, owe 25 pierwszych lat nowego stulecia odkryło także zasadniczy dylemat sławizmu jako politycznej idei w świetle problemu niepodległości Polski. Krótki, lecz niezwykle intensywnie przeżyty czas Księstwa Warszawskiego wysunął zdecydowanie na czoło orientację, która wiązała los Polski z polityczno-militarnym

<sup>22</sup> Por. (J. Pawlikowski), dz. cyt., s. 88–89. Koncept powstańczej agitacji wśród Kozaczyzny był — co wykazał E. Rostworowski (*Jakobin Józef Pawlikowski anonimowym autorem słynnych pism politycznych*, „Kwart. Hist.” 1956, z. 2, s. 76) — wspólną własnością Pawlikowskiego i Kościuszki. Zob. również wstęp E. Halicza, odkrywcy memoriału Pawlikowskiego w sprawie rozbioru Rosji — op. cit., s. 21. Pierwszy cytat, odnoszący się do 1793 r., pochodzi z *Pamiętnika Pawlikowskiego*, wyd. L. Siemieński, „Przegląd Polski” 1876, z. 7, s. 71. Genezę pomysłu odwołania się do Kozaków — obecną już w odezwie z 1733 r. — analizuje głębiej W. Kriegseisen, op. cit., s. 821.

wsparciem zachodniego mocarstwa, z sukcesem napoleońskiej Francji. Polityczny, jeśli można tak powiedzieć, okcydentalizm łączył się swobodnie z polityczną również przeciwrosyjskością. Najpopularniejszą „nadbudowę” tworzył dla niej powrót do tradycji przedmurza, która znaczenie odrodzonej Polski w kręgu „wielkiej rodziny oświeconych narodów Europy” akcentuje poprzez jednoczesne usunięcie Rosji z owego koła. Pod tak zinterpretowaną koncepcją *antemurale* położyli swe podpisy Staszic i Kollątaj. Oni także rozbudowali po raz pierwszy z rozmachem wielkiej wizji politycznej ideę pośrednictwa polskiego między Zachodem a światem słowiańskim. Okcydentalistyczny, zorientowany na więź z Francją, wariant sławizmu polskiego, koncepcji polskiej misji cywilizacyjnej wśród słowiańskich narodów, musiał w powiązaniu z ideą Polski-przedmurza narzucić pytanie dla polskich programów polityki słowiańskiej najbardziej podstawowe: czy Rosja pozostaje uprawnionym członkiem słowiańskiej wspólnoty? Temu pytaniu w 1807 r. Staszic nie nadał jasnej formuły. Skłonny był wówczas wykluczyć Rosję z europejskiej grupy narodów, ale poczucie rzeczywistości nie pozwalało mu jednak odmówić Rosji słowiańskości. Także i Kollątajowi, który wszak w *Rozbiorze krytycznym zasad historii o początkach rodu ludzkiego* do Słowian zaliczał m.in. mieszkańców Atlantydy, Pelazgów, Hindusów i Scytów, nie było łatwo w kręgu tak szeroko zakreślonym nie umieścić i Rosjan. Między programem politycznym obu filozofów w okresie Księstwa Warszawskiego a słowianofilską podstawą owego programu pojawiła się wówczas rysa: Słowiańszczyzna istniejąca na poziomie ich wizji historiozoficznej jako wspólnota moralno-kulturowa, na poziomie opisu konkretnej rzeczywistości politycznej i wynikających zeń postulatów działania okazywała się rozszczepiona wewnątrz na dwa przeciwstawne typy cywilizacyjnej, ustrojowej tradycji, nakładające się na tradycyjny obraz polsko-rosyjskiego konfliktu dziejowego<sup>23</sup>.

W ewolucji polskiej myśli politycznej interpretacja słowiańskiej wspólnoty stąd mogła prowadzić w dwóch zasadniczo rozbieżnych kierunkach. Na przedłużeniu jednego znajdzie się z upływem półwiecza firmowana nazwiskiem Franciszka Duchinińskiego myśl, która wiodła do uznania w Rosji siły niesłowiańskiej lub wręcz antysłowiańskiej. Drugi kierunek wskazał już wcześniej Trembecki. W stosunku do problemu Rosji i Słowiańszczyzny koncepcje polskiej myśli politycznej będą w XIX stuleciu oscylować między owymi dwoma biegunami.

W 1812 r. „dziki Scyta” nie dał się jednak wypędzić do Azji, a pobity wraz z Napoleonem Sarmata musiał porzucić dotychczasową orien-

---

<sup>23</sup> Por. H. Kollątaj, *Uwagi nad teraźniejszym położeniem ziemi polskiej, którą od pokoju tyłżyckiego zaczęto zwać Księstwem Warszawskim*, Lipsk 1800; S. Staszic, *O statystyce Polski*, w: tenże, *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 2, Warszawa 1954, s. 298-299. Zob. także J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 95-96.

lację, by szukać ugody ze zwycięzcą. I istotnie pierwsze zwłaszcza dzieściolecie istnienia Królestwa konstytucyjnego można wyodrębnić jako czas zdecydowanej przewagi prorosyjskiej orientacji ugodowej. Fundamentów dla niej szukano powszechnie w sferze słowiańskiej jedności. Słowianofilstwo zostało utożsamione niemal bez reszty z programem wzajemnie korzystnej koegzystencji Polaków i Rosjan pod berłem Romanowów.

Inicjatywy kulturalno-naukowe wykorzystywały teraz w całej pełni nadany w końcu XVIII w., zwłaszcza od czasu słynnych rozważań Herdera o historii powszechnej, impuls do zainteresowania charakterem i tradycjami słowiańskiej wspólnoty. Idąca za nimi, za pracami Rakowieckiego, Chodakowskiego, Surowieckiego, szeroka fala popularyzacji i publicystyki miała przewyciężyć siłę wrogiego Rosji stereotypu historycznego, który opierał się zbliżeniu polsko-rosyjskiemu w nowej sytuacji politycznej. „Niech Polak z Rosyanem podawszy sobie ręce szczerze zapomną o ranach wzajemnie sobie zadanych i niech odtąd wzajemnie sobie pomagają”<sup>24</sup>.

Próby politycznego zdyskontowania słowianofilstwa znowu często znajdowały oparcie w akcentach antygermańskich, wyrażały się w poglądzie o konieczności wejścia pod egidę współplemiennej Rosji dla ocalenia przed dążeniami pruskiego i austriackiego zaborcy ku ponownemu wtrąceniu Polski w polityczną nicność.

W historiozoficznej osnowie owych prób rozwijała się myśl o przewodniczej-oświecicielskiej, cywilizatorskiej roli Polski w państwowym związku z Rosją. Jeżeli Rosja Aleksandra miała być realizatorką słowiańskiego zjednoczenia, to rewelatorką tej misji mogła być przede wszystkim Polska, podobnie jak jej również miał przypaść decydujący współdział w dziejowym posłannictwie (rozmaicie rozumianym) Słowiańszczyzny. W klasycznej wyobraźni wznowienie idei moralno-cywilizacyjnego „imperializmu” polskiego nawiązywało chętnie do porównania, w którym roztopiona w państwie Aleksandra Polska miała powtórzyć rolę Greków w imperium rzymskim<sup>25</sup>.

Schemat ten nie pozostanie bez wpływu i na odmienną, formującą się dopiero w załączku, interpretację polskiego słowianofilstwa politycznego,

<sup>24</sup> (Izabela Czartoryska), *Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie...*, wyd. 2, Warszawa 1819, s. 172. Do tematu słowianofilskich konceptów w publicystyce i literaturze okresu Królestwa Kongresowego pozostaje wciąż najlepszym wprowadzeniem praca Z. Klarnerówny, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926; por. również m.in. R. W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801-1830*, Warszawa 1974; A. Zieliński, *Naród i narodowość w literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław 1969.

<sup>25</sup> Twórcą najciekawszej, najbardziej rozwiniętej historiozofii sławizmu polskiego w okresie Królestwa konstytucyjnego był Staszic (od czasu Księstwa Warszawskiego zmienił o 180° polityczną orientację swoich politycznych koncepcji, zwracając ją teraz całkowicie ku Rosji Aleksandra I) — zob. jego *Myśli o równowadze politycznej Europy*, w: tenże, *Pisma filozoficzne...*, t. 2, s. 320-322, *Ród ludzki*, t. 3, Warszawa 1959, s. 318-321. Zob. także m.in. Klarnerówna, dz. cyt., s. 57-62; Handelsman, dz. cyt., s. 381-383.

w której miejsce apologii istniejącego kształtu państwowego związku Polski i Rosji zajmie wezwanie do wyzwolenczej walki przeciwko obcemu słowiańskiej tradycji systemowi caratu. Z pełną siłą ta interpretacja objawi się dopiero po 29 listopada, dopiero w złożeniu z polityczną edukacją pokolenia powstańczego, pokolenia wstępującego w trzecim pięcioleciu Kongresówki w swoją dojrzałość.

Dwie najistotniejsze kwestie polsko-rosyjskich stosunków politycznych epoki porozbiorowej utworzenie Królestwa Polskiego u boku Cesarstwa Rosyjskiego postawiło w nowej formie. Pierwszą stanowił problem terytorialnego rozgraniczenia obu członków monarchii Romanowów. Skupiał się przede wszystkim na umieszczonym w postanowieniach wiedeńskich zdaniu o możliwości „rozszerzenia wewnętrznego” Królestwa w ramach imperium Aleksandra i jego następców. Możliwość ta rozumiana była powszechnie przez nowych poddanych Aleksandra jako zapowiedź rychłego przyłączenia ziem litewsko-ruskich drugiego i trzeciego przynajmniej zaboru do Królestwa. Problem drugi — relacji dwóch systemów ustrojowo-politycznych — sprowadzał się teraz do współistnienia konstytucyjnej Polski przy samodzielnym Rosji. Nadana przez Aleksandra konstytucja, jej integralność, zdawała się głównym znamiem politycznej odrębności Królestwa.

W pierwszym pięcioleciu istnienia Królestwa nadzieje w obydwu kwestiach przyciągał w skali wyrazu całej polskiej opinii politycznej, włącznie z pierwszymi wersjami programu Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, przede wszystkim „car-dobroczyńca” i jego obietnice<sup>26</sup>. Dopiero gdy stopniowo już w latach 1820 - 1825 zarysuje się trudność utrzymania owych nadziei i pierwsze objawy ich wycofania — zarówno na płaszczyźnie bronionych uporczywie przez kaliszczan, a coraz drastyczniej łamanych zasad konstytucyjnych Królestwa, jak i na płaszczyźnie myśli o przyłączeniu Ziemi Zabranych — dopiero wówczas społeczeństwo rosyjskie przeciwstawione caratowi mogło ponownie wejść w obszar pozytywnych zainteresowań formującej się nowej opinii niepodległościowej.

Twórcy powstania listopadowego to na ogół ludzie urodzeni między ostatnimi latami XVIII i początkiem drugiej dekady XIX w. W rozwoju ich politycznej wyobraźni myśl o wolnościowym apelu do Rosjan znów odradza się w ścisłym związku ze wznowieniem koncepcji czy może raczej nastrojów wiodących ku powstaniu. O kształcie owej wyobraźni zadecydowało z jednej strony odświeżenie patriotycznej tradycji, sięgnięcie do podsuwanych przez nią zbitek symboli i stereotypów, które na-

---

<sup>26</sup> Zob. H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*, Warszawa 1970, s. 86-87; S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 2, wyd. 2, Warszawa 1929, s. 62-63; H. Więckowska, *Przemiany myśli politycznej w Królestwie Kongresowym*, w: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930*, cz. 1, s. 601-603.



wiązywały do pamięci „krzywd i okrucieństw” od Rosji doznanych w minionym wieku, do scen dawnej „potęgi i chwały” Rzeczypospolitej, pogłębiających perspektywą historyczną polsko-rosyjskiego sporu dziejowego aktualne poczucie wrogości wobec tej Rosji, którą uosabiał wielki książę Koustanty czy Nowosilcow. W sferze oddziaływania owej tradycji nastroje powstańcze układały się w jednoznacznej opozycji w stosunku do Rosji w ogóle, w stosunku do zawartego w słowianofilstwie doby Królestwa przesłania ugody polsko-rosyjskiej. Z drugiej jednak strony łącznikiem większości elit intelektualnych pokolenia 29 listopada było wspólne budowanie własnego „światopoglądu demokratycznego”. Obok odwołania do narodowo-patriotycznej tradycji przyjęcie ideologii demokratycznej, jej najprostszycy, uniwersalnych wzorów było w powstańczej generacji najpowszechniejszą „metodą” poszukiwania własnego miejsca w politycznym pejzażu Królestwa Kongresowego, ustalenia w nim własnej tożsamości, określenia przeciwnika<sup>27</sup>.

Nałożenie na „narodowy” wzór interpretacji polsko-rosyjskich stosunków schematu idei demokratycznej stwarzało zasadniczą podstawę światopoglądową dla częściowej przynajmniej reorientacji w spojrzeniu patriotycznej młodzieży na problem rosyjski. W dziedzinie bezpośrednich faktów warunki do dokonania takiej reorientacji tworzyła śmierć Aleksandra (a wraz z nim pochowanie mitu pełnego dobrych chęci cara, na którym można by było opierać program stopniowej realizacji narodowych celów politycznych) oraz powstanie dekabrystów. Na zbiegu tych dwóch poziomów — ideologicznego i wydarzeniowego — w świadomości politycznej środowiska, z którego wyrosną główne koncepcje powstańczej i emigracyjnej lewicy, zrodzić się mogła raz jeszcze myśl wyraźnego rozszczepienia wewnętrznej wizji Rosji na carat i rosyjski lud-naród.

Kontakty Towarzystwa Patriotycznego z organizacjami grudniowców, próby zawarcia sojuszu między polskim i rosyjskim ruchem spiskowym zostały spopularyzowane w radykalnej opinii niepodległościowej głównie za pośrednictwem licznych oficjalnych informacji prasowych z wyników śledztwa w sprawie tajnych związków. „Okazało się, że zarówno w Polsce, jak i w Rosji istniały zorganizowane siły polityczne, uważające za rzecz możliwą utworzenie niepodległego państwa polskiego, oddzielonego od Rosji i uznanego przez Rosję”<sup>28</sup>. Co więcej, tekst drukowanego w prasie Królestwa raportu petersburskiej komisji śledczej eksponował faktycznie (na użytek wiernopoddanego czytelnika rosyj-

<sup>27</sup> Kwestię kształtowania demokratycznych wątków w światopoglądzie powstańczego pokolenia omówiła ostatnio A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830 - 1831*, Łódź 1985, s. 59 - 116. Główne cechy narodowego stereotypu przeciwrosyjskiego u progu 29 listopada przedstawił natomiast również niedawno w syntetyczny sposób J. Demel, *Geneza powstania listopadowego w świetle wypowiedzi przedstawicieli społecznego pokolenia*, „Kwart. Opolski” 1981, nr 3 s. 13 - 16.

<sup>28</sup> J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815 - 1830*, Warszawa 1966, s. 209.

skiego, do którego raport był w pierwszym rządzie adresowany) terytorialne ustępstwa na rzecz Polaków, poczynione przez dekabrystów. Zatarciu ulegał rzeczywisty spór, który wyniknął wokół tej kwestii między polskimi i rosyjskimi spiskowcami. Raport, dodajmy, odsłonił także silne akcenty idei słowiańskiej jedności w ideologii i politycznych planach dekabrystów. Gdy oficjalna fasada Królestwa ukazywała sławizm w postaci nurtu zasadniczo ugodowego, racjonalizującego status quo, w opozycji do którego krystalizowały się polityczne opinie powstańczej generacji, przykład dekabrystów sugerował przynajmniej możliwość konstrukcji słowiańskiej idei o ładunku rewolucyjnym w istocie wobec aktualnej rzeczywistości polsko-rosyjskich stosunków<sup>29</sup>. Echo walk grudniowych na Placu Senackim, docierając do Warszawy, podsuwało w środowisku kontynuującym dzieło Łukasiewskiego i Krzyżanowskiego myśl o możliwości lub nawet potrzebie współdziałania z ruchem spiskowym w Rosji. Rokowania kijowskie będą tworzyły dla tej myśli nader ważne zaplecze już istniejącej tradycji. W świadomości przynajmniej części spiskowej młodzieży w Kongresówce powstanie dekabrystów zostało zasymilowane jako przejaw trwałego, całkowicie wyabstrahowanego ze swych rzeczywistych uwarunkowań w wewnętrznej sytuacji w Rosji, rewolucyjnego, antycarskiego nastawienia rosyjskiego społeczeństwa<sup>30</sup>.

Tego rodzaju rozumowanie i związane z nim nadzieje mogło wzmocnić zainspirowanie przedpowstaniowego ruchu konspiracyjnego ogólną wizją polityczną, jakiej dostarczały wpływy ideowe francuskiego węglarstwa czy szerzej — Europy liberalnej w ogóle. Rosja w ponapoleońskim ładzie politycznym, którego fundament tworzyło Święte Przymierze, znacznie zastygać w stereotypie żandarma kontynentu, ostoji reakcyjnego porządku, macecznika wszystkich sił kontrrewolucji. W świetle wystąpień publicystycznych liberalnej opinii zachodnioeuropejskiej Rosja carska jawi się coraz wyraźniej jako „wcielona nienawiść do wszelkiego postępu”<sup>31</sup>. Na obraz rosyjskiego ludu-narodu w świadomości polskich konspiratorów hasła przejmowane z prądów ideowych nurtujących liberalno-demokratyczną opozycję i rewolucyjne podziemie na Zachodzie

<sup>29</sup> Jako interesujący ślad podobnej recepcji wskazać można np. na powstały ok. 1826 r. wiersz „Do Moskwy”, którego myśl anonimowy autor buduje wokół obrazu skargi Matki-Moskwy nad morderstwem jej synów, skargi zwróconej do „synów Lechickiej krainy” — por. J. Znamierowska, *Liryka powstania listopadowego*, Warszawa 1930, s. 8-9. Częściej jednak akcenty słowiańskiego pobratymstwa, nasycające publiczną atmosferę Królestwa, budzą w środowisku młodej opinii patriotycznej jeszcze zdecydowanie negatywną reakcję. Przykładem może być również wiersz datujący się z czasu Sądu Sejmowego, gdzie autor — Marcin Domański — konkluduje swą myśl w wykrzykniku do „syna Moskwy” zwróconym: „Nie brata w tobie widzę, lecz braci mordercę!” — cyt. za: „Patryota”, nr 27, z 28 XII 1830 r. (M. Laryssa Domański, *Chwila dumania na szczątkach twierdzy w Modlinie*). Wyrazicielem podobnych nastrojów stał się w tym samym czasie przede wszystkim Mochnecki w anonimowo krążącej broszurze *Głos obywatela z poznańskiego...* — zob. M. Mochnecki, *Powstanie narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1984, s. 337-346.

<sup>30</sup> Por. H. Golejewski, *Pamiętnik*, t. 1, Kraków 1971, s. 212-213.

<sup>31</sup> Zob. np. R. T. McNally, *The Origins of Russophobia in France: 1815-1830*, „The American Slavic and East European Review” 1958, s. 173-189.

nasuwały wizję europejskiej walki narodów i rządów, wspólnej sprawy wyzwolenia ludów przeciwstawionej systemowi Świętego Przymierza.

Podkreślmy jednak: w sprzysiężeniu młodych wojskowych, które doprowadzi wreszcie do nocy 29 listopada, celem pierwotnym, nadrzędnym lub nawet wyłącznym była niepodległość — w granicach zaboru rosyjskiego wstępnie. Gdy w perspektywie owego celu pojawiła się myśl o „rewolucji w Rosji”, to trudno ją traktować inaczej niż tylko jako wskazanie istotnego środka zapewnienia polityczno-militarnego sukcesu polskiemu powstaniu. Tradycja 14 grudnia 1825 r. ewokuje jeszcze nie ideę rewolucyjnego sojuszu (w pełnym znaczeniu obydwu słów) z antycarskimi siłami politycznymi wewnątrz Rosji, ale raczej nadzieję wykorzystania w walce narodowej destrukcyjnego dla carskiej Rosji ruchu, który p o w i n i e n się odrodzić nad Nową<sup>32</sup>.

Nie trzeba również zapominać, iż dla związanego z legendą napoleońską i aktualnymi koneksjami z Zachodem nurtu niepodległościowego w Polsce silna była także pokusa przyswojenia ideologii wolnościowej w wersji nawiązującej do popularnych we francuskiej zwłaszcza publicystyce liberalnej schematów rusofobii, w których konflikt despotyzmu i wolności utożsamiał się z osią Rosja-Europa. Walor psychologiczny przyjęcia dla swego narodu roli obrońcy Europy, a zarazem wolności nie był mniejszy od satysfakcji, jakiej mogło dostarczyć przyjęcie misji wyzwolenia pobratymczego rodu Rosjan spod carskiego ucisku. Głęboko zakorzeniony sposób widzenia miejsca Polski w Europie jako przedmurza stwarzał także wrażenie racjonalnej kalkulacji politycznej, według której liberalne mocarstwa Zachodu, a bardziej jeszcze powstające ludy Europy będą żywotnie zainteresowane odbudowaniem polskiego wału ochronnego od strony rosyjskiej „kaskady tyraństwa”.

Na drodze do zachowania ustrojowej tradycji, konstytucyjnych praw Królestwa, do odzyskania ziem litewsko-ruskich, na drodze do niepodległości, do wolności stała Rosja: właśnie — czy tylko Rosja carska? W jaki sposób konflikt z nią można wpisać w wizję słowiańskiego pobratymstwa? Jak usytuować go w kontekście europejskiej walki politycznych idei? Pytania wylaniające się w końcowych latach Królestwa konstytucyjnego w myśli młodych spiskowców staną na pierwszym miejscu przed podejmującymi już otwarcie rozważania wokół Rosji i polsko-rosyjskich relacji twórcami politycznej myśli i publicystyki powstania listopadowego. Historia idei wolnościowego apelu do Rosjan w ciągu dziesięciu powstańczych miesięcy, historia pisana już piórem i czynem uczestników późniejszych, emigracyjnych debat wokół dalszego jej rozwoju, dała możliwość ujawnienia wszystkich ważniejszych motywów samej

<sup>32</sup> Por. m.in. dwie nader ciekawe relacje — wspomnienia odnoszące się do spiskowych planów z 1828-1830 r. i miejsca w nich „rewolucji” w Petersburgu — H. Golejewski, dz. cyt., t. 1, s. 211-213, A. Łaski, *Uwagi nad początkiem rewolucji polskiej z powodu pierwszych rozdziałów nowego dzieła Doktora Spazier*, „Pamiętnik Emigracji Polskiej” („Bolesław Wielki”) z 5 VIII 1832 r., s. 10-12.

idei, tkwiących już w jej wcześniejszej wiekowej i piętnastoletniej ewolucji. Szansa ich zastosowania w praktyce życia politycznego była jednocześnie pierwszym od 1794 r. sprawdzianem ich trwałości i sensu w poszczególnych wersjach programu odzyskania niepodległości, jakie zaczęły wyraźniej różnicować się również dopiero w przebiegu „polskiej rewolucji” i wojny 1831 r.

### III

W rozważaniach nad kwestią polsko-rosyjskich stosunków słowiańskie akcenty z niespodziewaną siłą odezwały się w pierwszych dniach niepewnego jeszcze swych celów powstania. Grudzień 1830 — styczeń 1831 r. przyniosły prawdziwy zalew manifestów słowiańskich uczuć, apeli i odezw do pobratymczego narodu rosyjskiego, zapewnień o całkowitym wyzuciu polskiego powstania z motywów narodowej wrogości. Słowiańskie edukacja w Królestwie nie poszła całkiem w las: dostarczone dzięki niej gotowe formuły znajdowały teraz szerokie, ale bynajmniej nie jednoznaczne zastosowanie. Nawiązania do słowiańskiego braterstwa można znaleźć w artykułach wszystkich niemal politycznych periodyków Warszawy tych dwóch miesięcy — od konserwatywnego „Polaka Sumiennego” poprzez mieszczańskiego „Merkurego”, „Kurier Polski” aż po „Gazetę Polską” i „Nową Polskę”, związane ze środowiskiem Klubu — Towarzystwa Patriotycznego. Pierwotnie słowiańskie formułki okazywały się na łamach większości pism — z „Patryotą” czy „Gazetą Polską” włącznie — nośnikiem drugiego, obok ugodowo-legitymistycznego, wzoru nadziei na bezkonfliktowe rozstrzygnięcie sporu Królestwa z Cesarstwem, sporu Polski i Rosji. Negowały początkowo realność konfliktu między dwoma narodami<sup>88</sup>.

Jednocześnie jednak zaobserwować można, jak nakłada się na nie coraz grubsza warstwa wolnościowa frazeologia, która w entuzjazmie początków powstania zastępowała raczej polityczne myślenie niż była jego wyrazem, i jak ten właśnie pełen niekonsekwencji i niespójności jeszcze melanz frazesów dryfował ze stałym do końca stycznia przyspieszeniem w stronę idei polskiej misji wolnościowej wobec Rosjan.

Echa słowiańskiej ugody odezwały się w najważniejszym na tej linii akcie powstania — w Manifeście Sejmowym z 20 XII 1830 r. „Nie powodowała nami żadna nienawiść narodowa przeciw Rosjanom, wielkiemu jak my, szczepowi słowiańskiego rodu. Słodziliśmy owszem pierwsze chwile wydartej nam na nowo niepodległości tą myślą, że połączenie pod jednym berłem, jakkolwiek dla nas szkodliwe, przyniesie czterdziestomilionowemu ludowi uczestnictwo swobód konstytucyjnych, które w ca-

<sup>88</sup> Zob. np. „Gazeta Polska” z 17 XII 1830, nr 334; „Patryota” z 8 i 9 I 1831 r., nr 35 - 36.

łym ucywilizowanym świecie stały się równie potrzebą panujących jak rządzonych”<sup>44</sup>. Przytoczony fragment Manifestu, jedno z głównych ogniw tradycji, do której będzie nawiązywała idea wolnościowego apelu w stronę Rosji w dobie międzypowstaniowej, ukazuje w zestawieniu z następującym dalej zdaniem głęboką konfuzję u genezy tej idei w samym powstaniu. Oto bowiem Sejm w imieniu narodu polskiego wyciągający rękę ku bratniemu narodowi rosyjskiemu, tuż obok przypisuje powstaniu zadanie odbudowy europejskiego przedmurza — najwyraźniej wymierzonego przeciw Rosji, przedmurza, któremu i mocarstwa, i narody Zachodu za głosem „polityki” i „ludzkości” winny udzielić jak najszerszej pomocy<sup>45</sup>. Blisko sąsiadujące idee polskiego pomostu wolności na wschód i polskiego przedmurza Zachodu musiały w swym rozwoju — w konfrontacji z realiami politycznymi powstania i wojny 1831 r. — ujawnić swą sprzeczność bądź też uzyskać syntezę głębszą od tej, którą na kartach Manifestu dyktowała najogólniej wolnościowa orientacja pierwszych tygodni powstania. W grudniu 1830 r. były one jednak korzystnym tłem dla skoncentrowania w środowisku radykalnych inicjatorów walki — wokół Klubu i Towarzystwa Patriotycznego — głównego kierunku i napędu powstańczej refleksji: nad możliwością i znaczeniem wolnościowego wezwania do Rosjan. Stąd właśnie z tego środowiska na swego rodzaju linii kontynuacji poglądów Manifestu Sejmowego, a jednocześnie istotnego ich zradykalizowania wyszło hasło „za naszą i waszą wolność”<sup>46</sup>. Przesłanki ideowe jego sformułowania, które staraliśmy się odsłonić już w obrazie polityczno-intelektualnej atmosfery przedlistopadowego piętnastolecia, odzwierciedliło teraz skupienie przede wszystkim trzech elementów. Fundament — podobnie jak w koncepcjach jakobinów polskich 1794 r., do których, jak zaznaczyliśmy, wprost w powstaniu nawiązywano — towarzyszyła idea demokratyczno-wolnościowego braterstwa ludów, oparta na zasadzie jedności praw człowieka. Ona to przyciąga stopniowo część słowianofilskich apeli, nadając im nowy „wyzwolony”, rzecz można, wymiar. Wyróżniało wreszcie bardziej entuzjastycznych głosicieli hasła „za naszą i waszą...” otwarte nawiązanie do pamięci o dekabrystach, którzy w owych nawiązaniach odgrywali rolę odnowicieli słowiańskiej myśli, a zarazem symbolu aktualnej przynależności Rosjan do wspólnoty walczących o wolność ludów. Wypowiedzi, które wszystkie te trzy elementy łączyły w gorące inwokacje do rosyjskiego narodu, zdominowały wręcz całość związanej z Towarzystwem Patriotycznym publicystyki przełomu grudnia i stycznia. „Porzućcie

<sup>44</sup> *Manifest obu Izb Sejmowych z 20 XII 1830*, cyt. za: Dyaryusz Sejmu z roku 1830 - 1831, t. 1, Kraków 1907, s. 63.

<sup>45</sup> *Ibid.*

<sup>46</sup> Autorstwo samego hasła przypisuje się na ogół Lelewelowi — zob. np. M. Mochnacki, *Powstanie narodu...*, t. 2, s. 140. J. N. Janowski (*Notatki autobiograficzne 1803 - 1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 185) wskazuje na twórcę dewizy „za naszą i waszą...” w osobie Adama Gurowskiego.

bagnety, podajcie nam przyjazne dłonie, jak my wam je podajemy” — wołał J. O. Szaniecki w „Gazecie Polskiej”<sup>37</sup>. W „Nowej Polsce” J. B. Ostrowski żądał wyraźnego oświadczenia wobec Europy, że „kochamy lud Rosji, tak jak i my podeptany, tak jak i my pragnący wyjarzmienia”. Kilka dni później apelował, by zanieść pochodnię rewolucji do „Rosji nas wzywającej, błogosławiącej naszemu powstaniu”<sup>38</sup>. Również w trzecim wówczas piśmie lewicy powstańczej — w „Kurierze Polskim” — pojawiały się podobne wezwania: „Ocknijcie się ze snu Rosjanie. Czyliż nie macie już Pestłów, Bestużewów, Murawiewów? Czyliż uczucia wolności tylko w kilku Rosjanach siedlisko swe miały?”<sup>39</sup>

W historiografii zwłaszcza ostatniego czterdziestolecia uwagę przyciągały z reguły motywy ideowe, które w tych i podobnych artykułach-apelach znajdowały swe odbicie. Niemniej były wszakże istotne cele praktyczne, które przyświecały podjęciu w kręgu Towarzystwa Patriotycznego idei rewolucyjnego wezwania do Rosjan, trudno też bez ich przypomnienia zrozumieć rzeczywiste miejsce owej idei w rozwoju koncepcji politycznych niepodległościowej lewicy w 1831 r., trudno przede wszystkim pojąć kryzys, przez który idea ta przechodzi w wojennej fazie powstania.

Umieszczone w perspektywie walki o cele powstania hasło odwołania do rosyjskiego narodu-ludu w zmaganiach z „despotą” odkrywa swoje znaczenie jako narzędzie zwaiczania ugody. Myśl o rewolucji w Rosji, żywiąca się wciąż nowymi pogłoskami o jej wybuchu, miała podtrzymywać niepodległościową determinację władzy polskiego powstania. Tylko w tym funkcjonalnym kontekście można właściwie odczytać na przykład absolutnie wyjątkowy w konsekwentnie i integralnie przeciwrosyjskiej publicystyce artykuł Maurycego Mochnackiego, który notował 18 XII 1830 r. wręcz pomysł pokonania tyrana siłą „oburzenia i niechęci wolnomyślnych Rosjan jego poddanych”, „jednogniezdnych braci i plemienników naszych”<sup>40</sup>. Choć artykuł ukazał się dopiero wówczas, gdy wiceprezes Klubu już nie z piórem, lecz z bagnetem wychodził naprzeciw „jednogniezdnych braci”, pisany był wszakże w momencie, gdy myśl przeniesienia ideowej i militarnej ofensywy na ziemie cesarstwa miała służyć przede wszystkim podtrzymaniu rewolucyjnego zapału w dniu otwarcia obrad Sejmu.

O wewnętrznych uwarunkowaniach hasła „za naszą i waszą...”

<sup>37</sup> J. O. Szaniecki, *O celach i środkach rewolucji naszej*, „Gazeta Polska” nr 7, z 8 I 1871. W tym także piśmie m.in. znajdzie się jeden z wielu w pierwszych tygodniach powstania przedruków *Hymnu* Juliusza Słowackiego — z jego wolnościową apostrofą do ludzi znad Newy i Moskwy (nr 327, z 10 XII 1830).

<sup>38</sup> Artykuły J. B. Ostrowskiego w „Nowej Polsce” z 6 i 9 I 1831 r. :

<sup>39</sup> „Kurier Polski” z 3 I 1831 r., nr 379.

<sup>40</sup> Opublikowany w „Nowej Polsce” z 3 III 1831 r. Wiadomości o rewolucji w Petersburgu czy Moskwie znajdujemy i w omawianym artykule, por. również charakterystyczne dla powstańczego „chciejstwa” w tym zakresie doniesienia np. „Patryoty” z 2 i 6 XII 1830 r., z nru 2 i 6.

zwróconego ku Petersburgowi i Moskwie szczególnie dobrze przypomnieć może historia najslynniejszego z powstańczych obrzędów politycznych: obchodu 25 I 1831 r. ku czci dekabrystów. W przeddzień uroczystości Towarzystwo Patriotyczne uchwaliło w imieniu „mieszkańców stolicy” adres z czterema żądaniami do Sejmu, sprowadzającymi się do sprawy oficjalnego, ostatecznego zerwania między narodem polskim a „rządem rosyjskich władców”. Wszystkie źródła współczesne zgodne były co do tego, iż urządzony na drugi dzień obchód, przygotowany starannie uprzednią agitacją warszawskiej ulicy, miał za swój cel pierwszorzędny przekonanie obradującego Sejmu o stojącej za adresem z 24 stycznia sile poparcia społecznego. Nic nie mogło skuteczniej radykalizować walki, przeciąć drogi powrotu do układów, niż uczczenie straconych dekabrystów, przeciwstawienie Rosji carskiej innej, rewolucyjnej Rosji. Łączące motywy niepodległościowe z towarzyszącymi manifestacji hasłami „za naszą i waszą wolność”, mowy inspiratorów uroczystości miały być ogłoszone drukiem i tłumaczone nie tylko na rosyjski, lecz w ogóle na „najbardziej upowszechnione języki w Europie”<sup>41</sup>.

Propaganda życzliwej „wolności rosyjskiej” postawy polskich powstańców kierowała się wszakże bez wątpienia i ku samej Rosji, ku mikołajowskiej armii. Popularności hasła polsko-rosyjskiego braterstwa, wykraczającej w tym względzie poza obręb oddziaływania Towarzystwa Patriotycznego — obok wątków słowianofilskich, przypomnienia tradycji dekabrystów, aury wolnościowej euforii ówczesnych dyskusji ideowych, wreszcie obok znaczenia tego hasła w staraniach o radykalizację niepodległościowych celów powstania — przydawał w styczniu 1831 r. jeszcze jeden, wówczas być może najważniejszy czynnik: zbliżanie się korpusów Dybicza. W niemałej części publicystyki, która podjęła to hasło w tym momencie, skwapliwość braterskich zapewnień była niewątpliwie wyrazem szczególnej próby „zaklęcia”, rzucenia „dobrego uroku” na z niepokojem oczekiwanych żołnierzy rosyjskich. Podobnym usiłowaniom w znacznej części środowiska klubistów towarzyszyła przy tym autentyczna, zakorzeniona we wspomnieniu grudnia 1825 r., nadzieja, że polska agitacja spotka się z szerokim odzewem i że „inna Rosja”, następcy dekabrystów czekają tylko za fasadą mikołajewskiego monolitu na sygnał do powstania. Nie ograniczono się zatem do samoutwierdzenia w prasowych debatach słuszności wysuniętych haseł. Podejmowano także w miarę możliwości starania, by z ideą walki „za naszą i waszą...” dotrzeć bezpośrednio do rosyjskich żołnierzy nie tylko na

<sup>41</sup> Tekst adresu w „Nowej Polsce” z 25 I 1831. Na temat samego obchodu ku czci dekabrystów por. m.in. relacje „Gazety Warszawskiej” z 28 I 1831 r.; „Nowej Polski” z 26 I 1831; M. Mochackiego, dz. cyt., t. 2, s. 307; S. Barzykowskiego, *Historia powstania listopadowego*, t. 2, Poznań 1883, s. 170; J. N. Janowskiego, dz. cyt., s. 184-187. Warto przypomnieć, iż spośród ośmiu mówców na obchodzie 25 I 1831 r. siedmiu znalazło się później w gronie znanych działaczy i publicystów emigracji: Adam Gurowski, Aleksander Pułaski, Tadeusz Krępowiecki, Franciszek Grzymała, Krystyn Lach Szyrma, Stanisław Egbert Koźmian, Józef Meyzner.

proporcach z dwujęzycznym zapisem owego hasła zatykanych przed rosyjskimi liniami<sup>42</sup>. Już w połowie grudnia przerzucono z Siedlec do oddziałów rosyjskich w Brześciu Litewskim pierwsze odezwy powstańcze. Przykładem zwróconych w stronę rosyjskiego wojska agitacyjnych zabiegów może być odezwa kolportowana w zachodnich rejonach cesarstwa, a zredagowana „w imieniu” gen. Aleksego Jermołowa. Dobór popularnego bohatera kampanii 1812 r., znajdującego się w carskiej niełasce, jako postaci firmującej wezwanie do buntu, zwrot o potrzebie zawrócenia nad Wołgę, gdzie miały się pojawić „sztandary wolności” — sam styl argumentacji odezwy — były w tym wypadku szczególnie starannie i stosunkowo trafnie dostosowane do wyobraźni politycznej potencjalnych adresatów. W wielu innych odezwach tego rodzaju, lepiej czy gorzej zredagowanych, znów miała dominować idea słowiańskiego braterstwa (o antygermańskim często wydźwięku) w połączeniu z dewizą walki o swobodę<sup>43</sup>.

Rozpoczęcie i przebieg działań wojennych w 1831 r. stały się w rozwoju idei polskiego apelu wolnościowego do Rosjan w powstaniu listopadowym progiem najpoważniejszym. Właściwie już z chwilą otwartego wypowiedzenia wojny przez Mikołaja „polskiemu buntowi” (oznaczało je fiasko misji Jezierskiego w Petersburgu, grudniowy manifest cara i kolportowane od połowy stycznia odezwy Dybicza do Polaków) antyugodowa funkcja nawiązań Towarzystwa Patriotycznego do pamięci o dekabrystach, do idei zrewolucjonizowania Rosji, straciła już znaczenie. Wojna odcinała drogę do układów, a w każdym razie zdawała się odsuwać zdecydowanie ich perspektywę. Krwawe zderzenie z pułkami słowiańskich pobratymców, brak odzewu na hasła wolnościowe w ich szeregach podważyły zarazem sens dywersyjny powstańczych apeli<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> Jeszcze w przeddzień bitwy grochowskiej Towarzystwo Patriotyczne organizowało w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandarów: białych z czerwonym krzyżem i napisem w języku polskim i rosyjskim — „W imię Boga — za naszą i waszą wolność” — zob. „Polak Sumienny”, nr 61, z 25 II 1831. Przechwytywane przez oddziały rosyjskie proporce z owym napisem były palone, a prowadzona za ich pośrednictwem propaganda — wobec swej widocznej bezskuteczności, a także malejącego zainteresowania Naczelnego Wodza tego rodzaju akcją — została wkrótce zawieszona — zob. W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1975, s. 138-139.

<sup>43</sup> Zob. „Gazeta Polska” z 17 XII 1830 nr 334; „Dziennik Powszechny Krajowy” z 25 III 1831, zob. także ostatnio opracowanie I. A. Woronkova, *Rola tradycji związków polsko-rosyjskich w latach dwudziestych XIX w. w powstaniu 1830-1831 r.*, w: *Powstanie listopadowe 1830-1831. Geneza, uwarunkowania, bilans, porównania*, Wrocław 1983, s. 153-154.

<sup>44</sup> Rozmiary doraźnej klęski antycarskiego porozumienia polsko-rosyjskiego w walce 1831 r. określa w miarę precyzyjnie liczba 180 żołnierzy armii rosyjskiej (jeńców lub dobrowolnych zbiegów), którzy za przejście na stronę powstańców zostali postawieni przed sądem. Cyfra ta nie obejmuje zabitych, tych, którym „przestępstwo” udało się zataić, a także tych, którzy odpłynęli na Zachód wtopieni w falę polskiej emigracji. Z drugiej strony, znaczną zapewne część z tej liczby stanowili służący w carskim wojsku Polacy z ziem litewsko-ruskich. Niezależnie od tego czy o stu więcej, czy o stu mniej żołnierzy wyszło naprzeciw polskim wezwaniom, na przebieg militarny powstania to zjawisko nie mogło wpłynąć decydująco. Zob. W. A. Djakow, dz. cyt., s. 83-84.



Postępował za tym kryzys ich ideowego przesłania i motywacji. W wojennym konflikcie z Rosją w pierwszym rządzie erozji uległa myśl słowiańskiej jedności. Podważało ją zarówno przyjmowanie okcydentalistycznej orientacji, powrót do wizji przedmurza, jak i zaakceptowanie walki na czysto nacjonalnej płaszczyźnie, bez wybudowanej „nadbudowy” uniwersalistycznych idei, za to z dojrzewającą świadomością politycznego sporu między Polską i Rosją 1831 r. przede wszystkim o ziemie litewsko-ruskie. Szczególnie aktywny w dziele budzenia owej świadomości Mochnacki w lutym już zaczął przestrzegać przed przypisywanymi księciu Czartoryskiemu złudzeniami: „Niechaj żaden Polak nie wierzy w utopię słowiańską, póki ta dynastia w Rosji panuje”. „Gazeta Polska”, organ Towarzystwa Patriotycznego, zaprotestuje później ostro przeciw planom wydawania dziennika „Słowianin”, wyrażając teraz obawę, by „kosmopolityzm słowiański” nie sprzyjał bardziej „dzieciom Rusa”<sup>45</sup>. Środowisko, z którego hasło „za naszą i waszą...” wyszło w pierwszych dwóch miesiącach powstania, w okresie wojny 1831 r. będzie się skłaniało w imię podtrzymania bojowej determinacji do wyostrożenia na powrót i ujednolicenia stereotypu wroga, zwłaszcza gdy zdyferencjonowany obraz Rosji (carsko-germańskiej z jednej strony, słowiańsko-rewolucyjnej czy liberalnej z drugiej) nie potwierdzi się wbrew pierwotnym nadziejom. Znane słowa najpopularniejszej chyba z powstańczych pieśni — *Poloneza Kościuszki* Rajnolda Suchodolskiego, od którego pożyczylimy tytuł tego szkicu — znamionowały upadek słowianofilskich idei jako samodzielnej koncepcji w myśli politycznej powstania. Dominacja obrazów „hordy rozwnuczzonej w tatarskiej niewoli”, „barbarzyńskich najezdników” w publicystyce wiosny-lata 1831 r. uwypukla także kryzys koncepcji rozwinięcia zasady rewolucyjnego braterstwa ludów ku Rosji. W tej trudnej próbie, jaką stała się dla owej koncepcji rozpalona atmosfera narodowej wojny i głuche milczenie adresatów wolnościowej propagandy, niejeden z początkowych entuzjastów Lelewelowskiego hasła (z autorem włącznie), niejeden z organizatorów manifestacji 25 I 1831 r., tak jak Aleksander K. Pułaski, w chwili upadku powstania mógł skonstatować, iż „ze wszystkich ludów europejskich najmniej dojrzałym do wolności jest lud rosyjski, najmniej pragnie zmiany swojego nienaturalnego stanu”. Moment gorczy poddyktował wręcz Lelewelowi zdanie, iż „Rosjanie byli martwą istotą, którą wykluczyć i wymordować było potrzeba, żeby naród polski z więzów wyzwolić”<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Por. M. Mochnacki, *Nowy rząd narodowy*, „Nowa Polska”, z 6 II 1831, nr 33, „Gazeta Polska”, z 6 VI 1831 r., nr 150.

<sup>46</sup> Zob. Aleksander K. Pułaski, *Uwagi nad Manifestem ludu polskiego w dniu 20 grudnia 1830 r. uchwalonym przez obiedwie (!) izby sejmowe*, Bibl. Jagiellońska, rkps 3676, k. 8-9, J. Lelewel, *Pamiętnik z roku 1830-1831*, w: tenże, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1957, s. 299.

Idea apelu wolnościowego do Rosjan, utwierdzając się w powstaniu listopadowym jako domena niepodległościowej lewicy, raz jeszcze — jak w przypadku lewicy insurekcji 1794 r. — odsłoniła jej główny dylemat: narzucony zderzeniem ponadnarodowych, uniwersalistycznych racji demokratycznej ideologii z ustaloną w tradycji i potwierdzoną w politycznych realiach XIX w. przeciwrosyjską orientacją niepodległościowej walki. Podobnie raz jeszcze, mocniej nawet, zaakcentował los idei owego apelu w 1831 r. znaczenie problemu rosyjskiego jako głównego dylematu polskiego sławizmu politycznego. W momencie upadku Warszawy i wyjścia dziesięcioletniego blisko legionu żołnierzy powstania na emigrację — przedłużenia powstańczej walki nie bronią już, ale częściej piórem i myślą prowadzonej, walki na idee — zarysowała się możliwość załamania linii wolnościowych adresów polskich do Rosjan. Wraz z owym załamaniem mogło dojść także do ostatecznego rozejścia się dróg koncepcji niepodległościowych i wątków słowianofilskich w polskiej myśli politycznej, względnie ograniczenie ich wspólnej trasy do ewolucji w stronę „teorii” Duchinińskiego: sławizmu przeciwrosyjskiego. Wiemy, że do tego nie doszło.

W życiu politycznym i w powstaniu 1831 r. w istocie została zakwestionowana dojrzałość idei realnego i efektywnego porozumienia między narodowym ruchem polskim i antycarskim ruchem rewolucyjnym w Rosji jako dwóch równorzędnych partnerów o zasadniczo zbieżnych intencjach. Następcy dekabrystów nie ujawnili się w ogóle, w każdym razie jako znacząca siła polityczna. Orędownicy hasła „za naszą i waszą...” ulegli natomiast częściowo dynamice narodowej walki, odnawiającej historyczny stereotyp wroga — Moskale. Akcenty rzeczywistej nienawiści narodowej, antyrosyjskiego szowinizmu par excellence, nie zdominowały wszakże świadomości powstańców z wielu powodów inaczej niż w 1863 r.<sup>47</sup> Dzięki temu właśnie wówczas, gdy spotkanie z „inną Rosją” nie spełniło się (odnotowane wyżej objawy zawodu Lelewela czy Pułaskiego można interpretować również jako znak wcześniejszej ich — i przez nich upowszechnianej — autentycznej nadziei co do szans i wartości takiego spotkania), paradoksalnie na pozór, mogła się umocnić tym bardziej myśl „wywołania” owej innej Rosji przez Polskę, przekonanie o polskim posłannictwie wolnościowym wobec niedojrzałej, nie mogącej bez polskiego powstańczego pośrednictwa dojrzeć do wewnętrznego wyzwolenia, pobratymczej Rosji. W tym sensie doświadczenie 1831 r. było w rozwoju koncepcji polskiego apelu wolnościowego do Rosjan momentem niezbędnym. Rozczarowanie tych, którzy związali w jakimś stopniu polityczne rachuby z Lelewelowskim hasłem w powstaniu, było inne od tego, które dotknęło ostatecznie część polskiej

<sup>47</sup> Interesująco pisał ostatnio na ten temat J. Skowronek — *L'insurrection polonaise de 1830: révolution ou nationalisme*, w: *Pologne. L'insurrection de 1830 - 1831. Sa réception en Europe*, Lille 1982, s. 201 - 210.

opinii politycznej, która jeszcze do stycznia 1831 r. próbowała łączyć sprawę narodową z osobą cara-króla, z istniejącym układem między Królestwem i Cesarstwem. Po wojnie 1831 r. myśl niepodległościowa wskazując w Rosji na wroga musiała owym określeniem objąć cara i reprezentowany przez niego reżim: polska myśl niepodległościowa musiała być antycarska -- niezależnie od społecznych swoich uwarunkowań, ideowych preferencji, politycznych orientacji. „Klasa właścicieli i urzędników” w zależności od interpretacji politycznego systemu oparcia caratu mogła także zostać utożsamiona z jego świadomie i konsekwentnie przeciwpolskim działaniem. Masa prostych żołnierzy armii carskiej, lud rosyjski mógł natomiast przyjąć znów rolę „wielkiego niemego” rosyjskiej historii. Dzięki tej roli — nadal bliżej nie poznany — pozwalał także przez rok 1831 przenieść przekonanie o możliwości stworzenia zeń ważnego sojusznika polskich „prac na niepodległość”.

Kończyła się klęską wojenną kampania, gdzie — jak zawsze — niełatwo jest odróżnić w kierowanych do oddziałów nieprzyjaciela wyzwolicielskich zapewnieniach ziarno głębszej idei od czysto dywersyjnego zamysłu. Brak odpowiedzi na hasło „za naszą i waszą wolność” nie tylko zresztą ze strony rosyjskiego narodu-żołnierza, ale także brak skutecznej pomocy ze strony gabinetów i ludów zachodniej Europy, których obronę przed carską inwazją (1830 r.) przypisywała powstaniu wyobrażenia jego uczestników — nadawało to wszystkemu hasłu nową perspektywę, upowszechniało poczucie, że w walce polskiej dominowały racje ideowe, moralne o znaczeniu i wartości ponadnarodowej. Powstanie nie przyniosło niepodległości, ale utwierdziło jak nigdy dotąd w autorefleksji polskiego ruchu narodowego przekonanie o funkcji Polski — „przewodniczki ludów w ich walce przeciw ujarzmieniu”, „chorążego wolności” — przynajmniej na wschodzie kontynentu<sup>48</sup>. Najważniejsze w doświadczeniu 1831 r. staną się tedy nie rozczarowania doraźną klęską wolnościowej propagandy, ale wzmocnienie ideowej motywacji i przede wszystkim ustalenie tradycji hasła „za naszą i waszą...” aktami i wydarzeniami o charakterze symbolicznym: obchodem 25 I 1831 r., zwróconymi do Rosji zdaniem Manifestu Sejmowego, podjęciem sztandarów z samym hasłem. Szybko ulegały zamazaniu nie tylko dywersyjne po części cele wysunięcia owych sztandarów w powstaniu, ale również wskazane przez nas uwarunkowania owych haseł, aktów i zdarzeń w wewnętrznych zmaganiach politycznych powstania, ich także po części instrumentalny sens w tych zmaganiach.

<sup>48</sup> Por. Z. Ziątek, „Za wolność waszą i naszą”. *Literacka historia idei*, w: *Literatura polska wobec rewolucji*, pod red. M. Janion, Warszawa 1971, s. 67-69, w panoramie ogólnej ewolucji nastrojów i myśli politycznej wzmiankowane tu zjawisko umiejscawia najprzejrzyściej A. Lewak, *Przemiany ideowe Wielkiej Emigracji*, w: *Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930*, cz. 1, s. 521-522, por. także S. Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971, s. 32-33.

Pozostała w ten sposób idea polskiego przewodnictwa polityczno-moralnego względem Rosji — i ona tylko — mogła po powstaniu odpowiedzieć na rozterki demokratyczno-wolnościowego uniwersalizmu, jak też sławizmu myśli niepodległościowej w obliczu problemu — Rosja. Odpowiedź tę przygotowywała w przeszłości politycznej myśli polskiej cała stuletnia ciągłość i ewolucja idei apelu powstańczego do Rosjan. Wymiar syntezy w pokoleniu 29 listopada nadała owej ciągłości historyczna wiedza i polityczna wyobraźnia Joachima Lelewela. Autor sloganu wpisanego na sztandar powstańczej propagandy w stronę Rosji, uznany „ojciec chrzestny” wychodzącej demokracji, uzasadnił swoją wyjątkową rolę w dziejach zajmującej nas idei głównie za pośrednictwem swoich emigracyjnych dopiero pism i wystąpień. Zatrzymując się przy granicy 1831 r., warto jednak przypomnieć tekst, w którym wychowawca powstańczej młodzieży jeszcze przed upływem owego roku nie tylko zdołał zebrać najważniejsze, najtrwalsze motywy wcześniejszych — „sarmackich” i „jakobińskich” — wzorów apeli powstańczych do Rosjan, nie tylko streścił doświadczenie polityczne generacji 29 listopada, środowiska Towarzystwa Patriotycznego, ale także zarysował pierwszy szkic nowego, dominującego przez następne trzydziestolecie modelu posłania polskiego ruchu niepodległościowego do rosyjskiego narodu. Odsuńmy się zatem od powikłań politycznego życia powstańczej Warszawy, by spojrzeć na ów tekst — na Lelewelowski projekt odezwy sejmowej do Rosjan — jako na produkt stuletniej ewolucji idei, która nas zajmuje, a zarazem jako na centralny moment w rozwoju tejże idei wykraczający poza klęskę powstania.

„Nie przypuszczamy, ażeby naród rosyjski miał naszego upadku pragnąć, aby miał być naszego upadku przyczyną. Zrządziła nasz upadek frakcja dworska imperatorska, która nie przestaje i was Rosjanie w niewoli i poddaństwie utrzymywać”<sup>49</sup>. Jak w manifestach sandomierzan i barzan pierwszą konieczną zasadę zapoczątkowanej przez nie myśli, zasadę oddzielenia rosyjskiego narodu od rosyjskiego państwa, projekt Lelewela wywiódł z uznania wspólnoty słowiańskiej w obliczu obcego, narzucającego swym panowaniem niewolę pierwiastka germańskiego: „familii Holsztyńsko-Gottorpskiej”, jej dworu i reprezentowanego przez nią systemu władzy.

„Pragniemy z nim [narodem rosyjskim — A.N.] w braterskie związki wchodzić, a czynić mu przysługi [...] do jakich każdy naród wolny z postępem światła jest powołany”<sup>50</sup>. W ślad za motywami, które w dzieje polskiej myśli wprowadziła po raz pierwszy lewica powstania 1794 r., przyjmuje Lelewel w swym szkicu koncepcję postępu związanego nierozłącznie z ideą wolności obywatelskiej. Podobnie jak memoriał Koś-

<sup>49</sup> J. Lelewel, *Projekt odezwy sejmowej do Rosjan*, cyt. wg: Lelewel, *Polska — dzieje i rzeczy jej*, t. 20, Poznań 1864, s. 66.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 68 - 69.

ciuszkowski do Lebruna czy odezwa Rady Najwyższej Litewskiej do rosyjskich żołnierzy Lelewelowski projekt tę nową podstawę braterstwa ukazuje w perspektywie przekonania o naturalnym niejako powołaniu Polski do spełnienia wobec rosyjskiego narodu szczególnych „przysług”, powołaniu, które rodzi się na przedłużeniu promieni oświecenia i wolności z Zachodu ku Północy.

Od lipcowego Paryża ma owo światło biec w 1830 r. przez listopadową Warszawę ku grudniowej Rosji. Projekt sejmowej odezwy odwołuje się z nadzieją do myśli i czynu, przypomina martyrologię dekabrystów — „męczenników swobód rosyjskich, o których upominać się było zbrodnią w obliczu despoty tyrana”<sup>51</sup>. Lelewel nawiązuje do rozmów i umów Pestla z reprezentantami Towarzystwa Patriotycznego, czyniąc z tego nawiązania zwierciadło jedności obydwu więzów braterskich, które wolnych Polaków i Rosjan miały łączyć: słowiańskiego pobratymstwa i solidarności ludów. Polski ruch narodowy i rosyjskich rewolucjonistów szlacheckich miała zespolić tyleż wspólna walka z „despotą tyranem”, co wysunięta przez „wielkomyślnych Rosjan” idea zgodnej federacji bratniej, nie sprzeczna — co najważniejsze — z bytem niepodległym „całego narodu polskiego”. Rola, którą pełni w projekcie Lelewela pamięć o dekabrystach, a może raczej symboliczne przetworzenie sensu ich czynu, wyznaczona jest przede wszystkim intencją wykazania i potwierdzenia zgody wyzwolonego rosyjskiego narodu na niepodległościowe aspiracje narodu polskiego w ich pełnym terytorialnym zasięgu. Problem niepodległości, któremu optyka 1830 r. nadawała kształt pytania o przyłączenie ziem litewsko-ruskich i zachowanie praw i swobód konstytucyjnych, pozostaje bowiem u Lelewela punktem wyjścia całego szkicu, całego myśli apelu do Rosjan.

Wymienionym tutaj głównym elementem tej myśli, jakie nawarstwiły się w stuleciu jej kolejnych zapisów, nowe oświetlenie nadaje dopiero umieszczenie spojrzenia na rosyjski naród w szerszym kontekście historyczno-politycznej syntezy Lelewela, w kontekście idei, które w środowisku wychowanków wileńskiego profesora i jego politycznych przyjaciół z powstania i na emigracji staną się obiegowymi. Gdy od tej strony raz jeszcze zechcemy odczytać projekt sejmowej odezwy z 1831 r., a za jego pośrednictwem całe wcześniejsze dzieje polskiego apelu do rosyjskiego narodu, będziemy mogli wyodrębnić — w sposób równie umowny, jak „sarmacki” czy „jakobiński” — nowy w nich, „romantyczno-postępowy” wzór.

Badacze losów słowianofilskiej idei wielokrotnie już wykazywali, jak atmosfera romantycznego historyzmu ożywiła na gruncie myśli polskiej i wschodnioeuropejskiej pierwszej połowy XIX w. zainteresowanie Słowiańszczyzną, tyleż oryginalnością jej pradziejów, co i olśniewającymi

<sup>51</sup> Por. *ibid.*, s. 67.

widokami jej przyszłości<sup>52</sup>. W tym miejscu przypomnieć chcemy jedynie, iż w podobnym klimacie kierunku rozwoju i reinterpretacji sławizmu ukazywało na ogół związanie samej treści słowiańskiej wspólnoty nie z jednością krwi, ale z określonym ideałem polityczno-moralnym, ułokowanym w przeszłości i zarazem rzutowanym w przyszłość.

Ujęcie Lelewelowskie wywiedzie ów ideał z wizji pierwotnej swobody i gminowładztwa jako fundamentalnych zasad Słowiańszczyzny. Ocena wierności tym zasadom zaczyna spełniać rolę głównego miernika „słowiańskości”, ta ostatnia zaś staje się poniekąd cechą stopniowalną, zmienną na skali historycznego czasu. Pełne skojarzenie istoty Słowiańszczyzny z zasadami wolnościowo-demokratycznymi dało szansę zdecydowanego odcięcia jej pojmowania w nurcie niepodległościowym od ugodowych wersji sławizmu politycznego. Jednocześnie rozpatrywana pod kątem tak rozumianej słowiańskiej idei historia stawała się naturalnym terenem porównań przeszłości Polaków i Rosjan, które pozwoliły włączyć bezkolizyjnie pogląd o polityczno-dziejowym dualizmie dwu narodów w ogólny schemat pierwotnej jedności i wspólnego powołania ich obu, jedności i wspólnoty Słowiańszczyzny. Co więcej — zinterpretowany wedle Lelewelowskiego wzorca sławizm okaże się nowym, ściśle ideowym sposobem uzasadniania racji polskiego ruchu niepodległościowego w sporze o granice, o ziemie litewsko-ruskie, okaże się metodą odróżniania Rusi od Moskwy-Rosji. Obraz wzajemnych relacji dziejowych między Polską i Rosją przedstawiony w projekcie sejmowej odezwy z 1831 r. sugerował już sposób ominięcia najbardziej podstawowych problemów, które dotąd idea polskiego wezwania wolnościowego — porozumienia z Rosją przeciw caratowi i jej słowianofilski ładunek napotykały w swym rozwoju na obszarze polskiej myśli niepodległościowej.

„Braćmi was nazywamy [...], boście bracia braci naszych Rusinów” — Kijów, Ruś występuje początkowo jako zwornik słowiańskiej przeszłości późniejszych narodów-rywali. Od pierwotnej jedności ze słowiańskim szczeniem i właściwymi mu zasadami ustrojowo-moralnymi (jedności potwierdzonej nie tylko w Kijowie i w „Prawdzie Ruskiej”, lecz także w rozkwicie republik miejskich Nowogrodu i Pskowa) droga dziejowa przyszłej Rosji biegnie przez najazd tatarski i przesunięcie centrum życia politycznego do Moskwy. Tą Lelewel wyklucza ze słowiańskiego kręgu, wyodrębnia jej znaczenie w fazie zatraty pierwiastków rodzimej słowiańskości i asymilacji cech „mongolskich” i „czudzkich” z ich politycznym testamentem — caryzmem. Od początku okresu tatarsko-moskiewskiego zaznacza jednocześnie Lelewel naturalność ciężenia Rusi (ba, nawet Nowogrodu i Pskowa!) ku zachowującej stosunkowo naj-

<sup>52</sup> Zob. np. Z. Klarnerówna, dz. cyt., *passim*; E. Kołodziejczyk, *Prądy słowiańskie wśród Emigracji Wielkiej 1830 - 1863*, Kraków 1914, ostatnio A. Witkowska m.in. we wstępie do antologii „Ja, głupi Słowianin”, Kraków 1980, s. 7-52.

wierniej sens słowiańskiej tradycji politycznej Polsce. „Ruś jak najściślej się z Polakami pobratała, bo nic więcej nie zaprzyjaźni i nie zobowiąże narodu, jak wzajem zaręczona wolność i swoboda” — tak miał oświadczyć braciom Rosjanom sejm odrodzonej Polski<sup>53</sup>. XVII w. — rozszerzenie związku kulturalnego i politycznego Moskwy na wschodnią Ukrainę, otwarcie na wpływy polskiej kultury — mógł oznaczać w kształtowaniu Rosji ponowny zwrot ku słowiańskim zasadom. Powstrzymuje go jednak w następnym stuleciu petersburski, germański z pochodzenia i zasady system polityczny i dynastia<sup>54</sup>.

Najogólniejszy ten schemat rosyjskich dziejów, jaki można wyabstrahować z prac historycznych i politycznych wystąpień Lelewela, utrwalony w poglądach pokolenia jego uczniów ideowych i politycznych zwolenników, tworzył w istocie idealny krajobraz, na którego tle mogła się objawić ranga polskiej misji wyzwolicielskiej, polskiego apelu wolnościowego do Rosjan. Jego rozumienie wspiera się teraz na równoległe do oceny rosyjskiej przeszłości przedstawionej wizji historii Polski jako najpełniejszego odzwierciedlenia słowiańskiego ideału politycznego — jednostkowej wolności i ustrojowej zasady demokracji (mimo nawet jej zawężenia do szlacheckiego stanu i skrytykowanego surowo wypaczenia w czasach „Polski upadającej”)<sup>55</sup>. W Lelewelowskiej syntezie, a szczególnie już w jej rozwinięciu i przyswojeniu w środowisku Wielkiej Emigracji, jest wpisany — także zakorzeniony w swej genezie w podglebiu romantycznego historyzmu — pogląd o szczególnym posłannictwie narodu, zbiorowego aktora powszechnego wyzwolenia i postępu. W przypadku Polski myśl o posłannictwie w ramach uniwersalnego planu idei i historii została podjęta w pokoleniu listopadowym powstańców z tym większą intensywnością, iż niosła ze sobą uzasadnienie istnienia narodu pozbawionego politycznej egzystencji, walce o jej przywrócenie nadawała sens i wartość ponadnarodową<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> J. Lelewel, *Projekt odezwy...*, s. 64.

<sup>54</sup> Przedstawiony tu w największym skrócie wzór koncepcji dziejów Rosji można znaleźć u Lelewela tak w jego pracach historycznych, jak i politycznych wystąpieniach. Por. m.in. jego *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski* (Dziela, t. 5, Warszawa 1972, s. 764 - 765), *Historia polska do końca panowania Stefana Batorego* (Dziela, t. 6, Warszawa 1962, s. 59, 72), *Dzieje Litwy i Rusi...* (Dziela, t. 9, Warszawa 1969, passim), *Polska, dzieje i rzeczy...*, t. 20, s. 188 - 198. Punkt wyjścia ważniejszych rysów owego wzoru znajduje się jednak już w całości w projekcie odezwy z 1831 r. Por. także B. S. Popkow, *Polskiej uczonyj i rewolucjonier Joachim Lelewel. Russkaja problematika i kontakty*, Moskwa 1974; W. Bortnowski, *Stanowisko Lelewela wobec rosyjskiego ruchu rewolucyjnego*, „Zeszyty Naukowe UŁ”, z. 24, Łódź 1962, s. 65 - 77.

<sup>55</sup> Z ostatnich opracowań narodowej historiozofii Lelewela warto w interesującym nas kontekście zwrócić uwagę m.in. na studium A. F. Grabskiego, *Joachima Lelewela koncepcja dziejów Polski*, w: tenże, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 133 - 220; A. Wierzbickiego, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, Warszawa 1984, s. 93 - 158.

<sup>56</sup> Por. A. Walicki, *Mesjanistyczna koncepcja narodu i późniejsze losy tej tradycji*, w: *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porzbiorych*, Warszawa 1977, s. 84 - 107, też w rozszerzonej postaci w: A. Walicki, *Philo-*

Utrzymanie na gruncie słowiańskiej wzajemności wschodniego kierunku owej misji, właśnie utrzymanie posłannictwa względem Rosji ukazał Leleweł jako trwały składnik polskiej tradycji politycznej. Historyczny „dowód” na ciągłość polskiej misji moralno-politycznej wobec rosyjskiego narodu autor projektu sejmowej odezwy buduje już od przypomnienia planów unii polsko-moskiewskiej z XVI - XVII w., wy-suwanych w Rzeczypospolitej pomysłów ustrojowej ekspansji jako alternatywy zbrojnego rozstrzygnięcia sporu obydwu narodów. Od wielkiego poselstwa Lwa Sapiehy przeciągał prostą linię do 230 lat później-szej manifestacji ku czci dekabrystów w powstańczej Warszawie<sup>57</sup>.

W kilka miesięcy po odnotowanym tutaj westchnieniu zawodu nieskutecznością wolnościowej propagandy w powstaniu Leleweł dopisał na tej linii kolejny znak jej ciągłości: słynną odezwę Komitetu Narodowego Polskiego do Rosjan<sup>58</sup>. Treści wyrażone przez niego w nie zrealizowanym jeszcze projekcie odezwy powstańczego sejmu od strony ideowych racji ukazywały w istocie kształt wznowienia polskiego apelu wolnościowego Rosjan, tak jak od strony politycznego życia i doświadczenia określiła ów kształt historia hasła „za naszą i waszą...” w powstaniu, wojna 1831 r. i jej konsekwencje. Wśród nich decydujące znaczenie miała zwłaszcza ta, iż po przegranej walce zbrojnej stan wojny między polskim ruchem niepodległościowym a Rosją carską nie został przerwany, a przeciwnie — uległ nawet uczuciowemu zintensyfikowaniu. Poszukiwanie sojusznika wśród rosyjskich poddanych cara, nadzieja ugodzenia przeciwnika w jego własnym gnieździe pozostanie tym samym na porządku dziennym myśli politycznej Wielkiej Emigracji i konspiracji krajowych. Podjęta mogła być w praktyce jednak tylko za pośrednictwem tego wzoru, który z wiekowej tradycji powstańczych wezwań do Rosji zebrał w 1831 r. najpełniej Leleweł. Mogli być Rosjanie braćmi w wolności, ale braćmi młodszymi, pozostawali braćmi w Słowiańszczyźnie, ale braćmi zagubionymi po części — tylko w takim wzorze spotkać się mogły jeszcze echa polskiego sławizmu politycznego i romantycznej wersji ideologii braterstwa ludów z tradycjami niepodległościowej myśli i polskiej świadomości narodowej pierwszej połowy XIX w. wobec Rosji.

---

*sophy and Romantic Nationalism: The Case of Poland*, Oxford 1982, s. 64 - 85; R. Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815 - 1890*, Warszawa 1982, s. 256 - 269; Z. Ziątek, dz. cyt., s. 41 - 80.

<sup>57</sup> Por. J. Leleweł, *Projekt odezwy...*, s. 64 - 66.

<sup>58</sup> Zob. A. Nowak, *Wokół Lelewełowskiej odezwy do Rosjan (1832)*, „St. Hist.” 1988, z. 3, s. 373 - 396.